7. XI. - Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej - 7. XII.

Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 15-16 listopada 1952 r. Nr 275 (1341)

Bukareszt otrzyma metro

BUKARESZT (PAP). Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwały o budowie i rekonstrukcji miast oraz o generalnym planie socjalistycznej rekonstrukcji Bukaresztu i o budowie metra w Bukareszcie.

Utworzono komisję z Gheorghiu - Dejem na czele, która opracuje generalny plan rekonstrukcji stolicy Rumunii.

KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów postanowiły powołać państwowy komitet architektury i budownictwa przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej. Postanowiono również utworzyć instytut projektowania miast, gmachów publicznych i domów mieszkalnych oraz instytut naukowy architektury przy Rumuńskiej Akademii Nauk.

Prezydium międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

mobilizuje wszystkie narody świata do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża

BERLIN (PAP). Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Berlinie w dniach od 8 do 10 listopada rb., przyjęła przedłożone przez Michel Brugier'a w imieniu biura konferencji sprawozdanie o formach i metodach akcji, które ułatwią realizację uchwalonych przez nią propozycji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

Po pierwsze: Konferencja postanowiła powiadomić rządy wszystkich krajów uczestniczących w jej obradach o wynikach swych prac. Wezwała ona poszczególne delegacje do przekazania rządom swych krajów natychmiast po powrocie, w uroczystej formie, rezolucji uchwalonej przez konferencję.

Po drugie: Konferencja podkreśliła wagę i konieczność spotęgowania akcji na terenie parlamentów i wśród poszczególnych deputowanych, przy czym każda delegacja powinna sama opracować odpowiednie dla swego kraju formy tej akcji. Poleciła ona również obecnym na konferencji deputowanym, aby wspólnie ustalili szereg zaleceń dla rozwinięcia tej akcji.

Po trzecie: Konferencja doszła do wniosku, że nadeszła chwila, w której należy zwrócić się do wszystkich wielkich organizacji, do wszystkich stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, do kościołów, uniwersytetów, związków zawodowych, do zrzeszeń pacyfistycznych, kulturalnych, religijnych i naukowych, do związków byłych uczestników wojny, do organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji, aby mogły włączyć się do czynnej akcji, przyczyniając się tym samym do nawiązania ściślejszych kontaktów i szerszej wymiany poglądów między Niemcami i ich sąsiadami.

Dzięki temu światowa opinia publiczna i wszystkie warstwy ludności w każdym kraju wciągnięte zostaną do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego, do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Wychodząc z tego założenia, konferencja postanowiła polecić delegatom, by przedłożyli uchwały konferencji w biurze Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia w Wiedniu oraz by wzięli udział w Kongresie w charakterze obserwatorów.

Aby zapewnić wykonanie wszystkich tych zadań i utrzymać regularny kontakt między uczestniczącymi w konferencji krajami, konferencja upoważniła prezydium do ukonstytuowania się jako „stałe przedstawicielstwo międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego".

To stałe przedstawicielstwo, do którego na wniosek delegacji poszczególnych krajów mogą przyłączyć się inni wybitni działacze, zbierze się każdorazowo, gdy wymagać tego będzie rozwój wypadków. Stałe przedstawicielstwo wyłoniło ze swego grona sekretariat z siedzibą w Paryżu, który zajmie się przede wszystkim opublikowaniem materiałów konferencji, a następnie wydawaniem biuletynu, służącego informacji i wymianie poglądów w sprawie niemieckiej.

Laureat Nagrody Stalinowskiej, zasłużony artysta BSRR, reżyser bowiącego w Polsce Teatru im. Mossowietu — A. Ł. Szabs wygłosił w dniu 12 bm. w Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie wykład p. t. „Sztuka radziecka w walce o pokój".

Licznie zgromadzeni przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego stolicy zgotowali wybitnemu artyście radzieckiemu serdeczne przyjęcie.

Po odczycie A. Ł. Szabs zapoznał się z dotychczasowym dorobkiem Instytutu oraz zwiedził bibliotekę, sale wykładowe i pracownie.

NA ZDJĘCIU: Dyr. Instytutu prof. Młynarski, A. Ł. Szabs i prof. dr Mirowicz. *Foto: CAF — Dąbrowiecki*

Fabryka Mebli w Nowem wykonała plan roczny

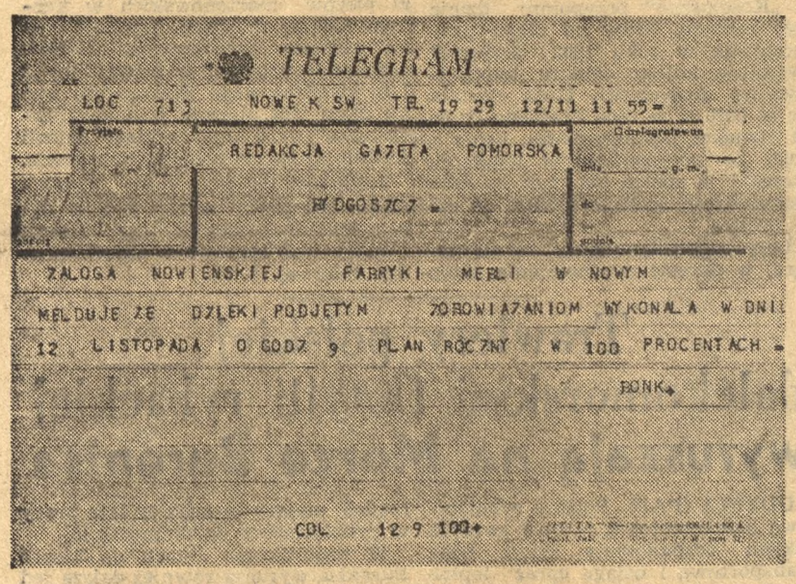

TELEGRAM

LOC 713 NOWE K SW TR. 19 29 12/11 11 55

REDAKCJA GAZETA POMORSKA

BYDGOSZCZ

ZALOGA NOWIENSKIEJ FABRYKI MEBLI W NOWYM

MELDUJE ZE DZIEKI PODJETYM ZOBOWIAZANIOM WYKONALA W DNIU

12 LISTOPADA O GODZ 9 PLAN ROCZNY W 100 PROCENTACH

BONK

CDL 12 9 100

Operatywny korespondent „Gazety" Franciszek Bonk doceniając wagę wiadomości o sukcesie produkcyjnym załogi Fabryki Mebli w Nowem przekazał ją do redakcji drogą telegraficzną. Oto treść depeszy:

Załoga Nowieńskiej Fabryki Mebli w Nowem melduje, że dzięki podjętym zobowiązaniom wykonała w dniu 12 listopada o godz. 9 plan roczny w 100 procentach.

Jako jedni z pierwszych w kraju spółdzielcy z Racic skorzystali z dogodnych warunków kontraktowania plantacji krzewów jagodowych

Spółdzielnie produkcyjne, a zwłaszcza te, które znajdują się w pobliżu przetwórni owocowych, mają możność zwiększenia dochodowości, zakładając plantacje krzewów jagodowych, kontraktowanych przez przedsiębiorstwa Centralnego Zarządu Przemysłu Owocowo - Warzywnego.

Warunki kontraktowania krzewów jagodowych — porzeczek, agrestu i malin, są dla spółdzielni produkcyjnych bardzo korzystne. Spółdzielnie otrzymują bowiem pomoc przy zakładaniu plantacji, mają zapewnioną stałą opiekę fachową nad założonymi plantacjami oraz zbyt owoców po opłacalnych cenach.

Po podpisaniu umowy plantacyjnej spółdzielnia otrzymuje bezprocentowe zaliczki pieniężne na koszty założenia plantacji, sadzonki krzewów jagodowych, a w późniejszym terminie — dalsze zaliczki na zakup nawozów sztucznych i na koszty robocizny.

Na wiosnę następnego roku spółdzielnia otrzymuje drugą zaliczkę na zakup nawozów sztucznych i środków ochrony roślin oraz następną zaliczkę na koszty robocizny. Za liczki na koszty robocizny otrzymuje spółdzielnia w pierwszym i drugim roku po założeniu plantacji.

Spłaty zaliczek rozłożone są dogodnie. Spłaca się je przez okres kilku lat, poczynając od trzeciego roku po założeniu plantacji.

Po rozważeniu korzyści, jakie może przysporzyć spółdzielni produkcyjnej dobrze prowadzona plantacja krzewów jagodowych, **członkowie spółdzielni produkcyjnej z Racic w pow. Inowrocław, jedni z pierwszych w kraju podpisali z Kujawską Wytwórnią Win w Kruszwicy umowę kontraktacyjną na dostawę jagód z 16-hektarowej zakładanej obecnie plantacji porzeczek.**

Memorandum angielskich działaczy związkowych do Churchilla

LONDYN (PAP). 13 listopada skierowane zostało do premiera Churchilla memorandum podpisane przez 77 działaczy związkowych z różnych wielkich przedsiębiorstw. 21 osób spośród autorów tego memorandum odwiedziło niedawno Związek Radziecki.

Memorandum stwierdza, że obecny kryzys w brytyjskim handlu zagranicznym może być zażegnany przez zlikwidowanie „impasu, w jakim znalazł się handel między wschodem a zachodem".

Znamienna rezolucja komisji ekonomicznej francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Liberation", komisja ekonomiczna Zgromadzenia Narodowego uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że w interesie gospodarki francuskiej leży maksymalny rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, która stanowi źródło bogactwa, postępu i wzajemnego zrozumienia oraz warunek osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, komisja wzywa rząd, ażeby, niezależnie od względów politycznych, przyczyniał się wszelkimi sposobami do rozwoju wymiany handlowej ze wszystkimi bez wyjątku krajami, które mogą być klientami i dostawcami Francji.

Franciszek Dombek z PKP Inowrocław wykonał zadania Planu 6-letniego

W dniu 10 bm. o wykonaniu przypadających na niego zadań Planu 6-letniego zameldował przodujący tokarz oraz inicjator wart wyborczych w Parowozowni Głównej PKP Inowrocław — Franciszek Dombek.

Tow. Dombek jest z zawodu tokarzem-mosiężnikiem. Na obróbkę żelaza przerzucił się dopiero po wyzwoleniu.

142 proc. normy, to jego pierwszy i najniższy wynik. Osiągnął go w roku 1948, kiedy odpowiadając na wezwanie Wincentego Pstrowskiego, jako pierwszy z załogi Parowozowni stanął w szeregach ruchu współzawodnictwa. Następne wyniki to 216, 219 i 225 proc. normy. We wrześniu br. tow. Dombek osiągał już 252 proc. normy.

Osiągnięcia swe zawdzięcza tow. Dombek — jak sam oświadcza — stosowanej przez siebie metodzie inż. Kowalowa i szybkościowemu skrawaniu metali oraz pilnemu korzystaniu z radzieckich i polskich książek technicznych znajdujących się w bibliotece kolejowej.

W roku 1949 Dombek uczestniczył w obradach Krajowego Zjazdu Sekcji Mechanicznej w Warszawie, a w rok później odznaczony został przez generalnego dyrektora PKP jako jeden z pierwszych w Polsce srebrną odznaką Przodownika Pracy.

W okresie kampanii wyborczej Franciszek Dombek będąc jednym z czołowych agitatorów Inowrocławia, czynnie pracował w Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego nr 108.

— Kocham swoją Ludową Ojczyznę — mówi Dombek — i dlatego nie będę szczędził sił dla budowy jej szczęśliwego, socjalistycznego jutra. Dalszą wydajną i ofiarną pracą dokładać będę co dzień, co godzinę swoją skromną cegiełkę pod gmach szczęśliwszej i jaśniejszej przyszłości.

O pomyślny przebieg skupu ziemniaków w województwie bydgoskim

W realizacji planowego skupu ziemniaków w województwie bydgoskim przodują powiaty: Brodnica i Rypin, które zbliżają się do wykonania tegorocznych planów dostaw. Dość pomyślnie przebiega skup ziemniaków również w powiatach wąbrzeskim i wyrzyskim.

W powiatach tych większość gmin i gromad wykonała roczne plany skupu w wyniku dobrej pracy polityczno - uświadamiającej, prowadzonej przez organizacje partyjne i aktyw gminny, organizując masowe dostawy i skutecznie łamiąc sabotaż kułacki.

Do przedterminowej odstawy ziemniaków w tych powiatach przyczyniła się również w poważnym stopniu realizacja podjętych przez gminy i gromady zobowiązań dla poparcia programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. W pow. rypińskim wykonały w ten sposób przedterminowo roczne plany gromady: Świeżawy, Rogowo, Brzeszczki Małe.

Opornie przebiega wykonanie planu skupu ziemniaków w powiatach: inowrocławskim, tucholskim i chojnickim, które zajmują ostatnie miejsca w naszym województwie. Wykonanie planów skupu ziemniaków w tych powiatach waha się od 50 do 60 proc.

Słaby przebieg realizacji skupu ziemniaków w tych powiatach spowodowany został osłabieniem pracy politycznej po wyborach. Dało się to szczególnie zauważyć w powiecie inowrocławskim, gdzie część organizacji partyjnych zaniedbała pracę polityczną nad mobilizowaniem chłopów do pełnego wykonania planów gospodarczych i finansowych. Organizacje partyjne w powiecie inowrocławskim wzbogacone o doświadczenia kampanii wyborczej powinny nadal zdecydowanie walczyć o wykonanie planów.

Należy również usprawnić pracę delegatów CUSiK w powiecie inowrocławskim, którzy z pobłażaniem traktują niewykonanie obowiązków wobec Państwa przez opornych kułaków i opieszałych chłopów. Pilnym zadaniem stojącym przed GRN jest dalsze wzmożenie walki o egzekwowanie kar. Dotychczas bowiem ściągnięta została zaledwie nikła część nałożonych grzywien pieniężnych.

Wykonanie tych zadań pozwoli odstającym powiatom na odrobienie poważnych zaległości i pełne wykonanie rocznych planów skupu ziemniaków.

OBOWIĄZKOWE DOSTAWY WYKONAĆ MUSZĄ WSZYSCY CHŁOPI

Wielu małorolnych i średniorolnych chłopów gminy Chojnice-miasto w pow. chojnickim jak np. Józefa Dalecka, Antoni Zadurowicz, Edmund Babierowski i inni zrealizowało już całkowicie tegoroczne plany gospodarcze i finansowe.

Znajdują się jednak w gminie tacy opieszali chłopi jak np. Jan Pitroch, Stanisław Szark i Leon Szmaglik, którzy dotychczas są dłużnikami Państwa Ludowego. Trzeba ich przekonać, że źle postępują i zmobilizować ich do pełnego wykonania obowiązków wobec Ojczyzny.

Rajmund Myszka

NIEUCZCIWY PRACOWNIK ZLEWNI

Małorolny chłop Damazy Woźniewski z gromady Orzechowo, (pow. Wąbrzeźno) odstawia regularnie mleko do zlewni w Ryńsku. Pracownik zlewni Józef Drozd od szeregu tygodni stwierdza, że mleko odstawiane przez Woźniewskiego zawiera 2,2 proc. tłuszczu.

Woźniewski uważając, że jego mleko posiada wyższą zawartość tłuszczu, interweniował u kierownika zlewni, jednak bez rezultatu.

Wobec tego Woźniewski dał swoje mleko do zbadania w zlewni w Zelgnie (pow. toruński). Badanie wykazało, że mleko odstawiane przez Woźniewskiego zawiera 3,8 proc. tłuszczu.

W odpowiedzi na ponowną interwencję Drozd oświadczył, że „wie, co robi" i odnotował w protokóle przyjęć, że mleko dostarczone przez Woźniewskiego zawiera 2,2 proc. tłuszczu.

Sprawą tą powinien zainteresować się Powiatowy Zakład Mleczarski i wdrożyć dochodzenia przeciwko Drozdowi.

B. Drążkowski

CHŁOPI GMINY ŻNIN-WSCHÓD I ZACHÓD ZORGANIZOWALI ZBIOROWĄ DOSTAWĘ TRZODY CHLEWNEJ

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Żnin-wschód i zachód zorganizowali ostatnio zbiorową dostawę żywca, dostarczając do punktu skupu w Żninie 121 sztuk trzody chlewnej. Z liczby tej 54 sztuki zaliczono chłopom jako dostawy ponadplanowe.

Spośród dostawców wyróżnił się sołtys gr. Podgórzyn Cezary Rybarczyk, który dostarczył ponad plan 209 kg żywca. Należy zaznaczyć, że Rybarczyk przekroczył o 5000 litrów roczny plan odstawy mleka i zrealizował pozostałe plany gospodarcze i finansowe.

H. Prus

Telefonem z fabryk

Załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego zanotowała ostatnio na liście swych osiągnięć nowy sukces. Wykonała ona podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązania na 41 dni przed terminem.

Realizacja tych zobowiązań dała Państwu dodatkową produkcję wartości przeszło miliona złotych.

T. M.

* * *

Realizując podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązania, załoga Nowieńskich Fabryk Mebli wykonała dodatkowo 500 szafek nocnych i 10 kompletów pokoi kombinowanych.

Franciszek Borek

* * *

Bydgoskie Zakłady Obuwia wykonały plan produkcyjny I dekady listopada br. zaledwie w 90,2 proc.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest m. in. zła organizacja pracy w sztancerni skóry twardej.

Przed organizacją partyjną i kierownictwem zakładu stoi pilne zadanie zlikwidowania tego wąskiego gardła produkcji.

T. M.

Włoska Partia Komunistyczna w walce
o niezawisłość Włoch, o rząd pokoju i postęp społeczny
Referat Palmiro Togliatti'ego na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" opublikował referat wygłoszony przez Palmiro Togliatti'ego na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

W pierwszej części referatu zatytułowanego „Obrona konstytucji republikańskiej w parlamencie i w kraju", Togliatti omówił sytuację międzynarodową i podkreślił szczególnie doniosłe znaczenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla międzynarodowego ruchu robotniczego.

Nawiązując do ruchu w obronie pokoju Togliatti powiedział: Pracujmy tak, aby stworzyć sytuację, w której cały naród włoski mógłby się zespolić we froncie pokoju przekonany, że tylko w ten sposób może uratować siebie, swą niezawisłość, swą egzystencję, swą przyszłość.

Następnie Togliatti zanalizował wzmagające się sprzeczności w dziedzinie włoskiej polityki wewnętrznej.

Togliatti mówił o najpoważniejszych zamachach na konstytucję, dokonywanych przez rządzące koła, a przede wszystkim przez rządzącą grupę klerykalną.

Po pierwsze — powiedział Togliatti — nie wprowadzono ustaw niezbędnych dla realizacji samej konstytucji.

Po drugie — prawa i swobody mas pracujących oraz prawa obywatelskie były stale samowolnie ograniczane przez władze państwowe.

Po trzecie — rząd całkowicie podporządkowuje się jednej partii, popierając i realizując politykę antykomunizmu.

Po czwarte — istnieje stała skandaliczna ingerencja władz kościelnych do życia politycznego kraju.

Po piąte — nie stworzono w okręgach prowincjonalnych ustroju społecznego, który, jak przewidywano, miał być jedną z organizujących sił państwa włoskiego.

Po szóste — działalność parlamentu nie odpowiada normom konstytucyjnym.

Ponadto — mówił dalej Togliatti — we Włoszech znajdują się obecnie wojska obce, mimo że parlament nigdy nie aprobował ustawy, zezwalającej na przebywanie tych wojsk i określającej prawa i obowiązki tych wojsk oraz władz włoskich w ich stosunkach wzajemnych. Stąd wynika ogólna tendencja do stopniowego dokonywania z zimną krwią przewrotu państwowego drogą gwałcenia jednej podstawowej normy konstytucji republikańskiej za drugą.

Najbardziej dobitnym potwierdzeniem dążenia grup reakcyjnych do zlikwidowania zdobyczy zagwarantowanych przez konstytucję, jest przyłączenie się rządu do układu w sprawie utworzenia osławionej „europejskiej wspólnoty obronnej", zgodnie z którym armia włoska nie ma być podporządkowana władzom przewidzianym przez konstytucję republikańską, lecz wyższemu obcemu dowództwu paktu północno - atlantyckiego. Układ ten jest być może jednym z największych zamachów na zasady niezawisłości i wolności, na zasady, które legły u podstaw konstytucji.

W dalszym ciągu referatu Togliatti przypomniał przemówienie Józefa Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Togliatti obalił następnie argumenty, przy pomocy których partia klerykalna i jej satelici — socjaldemokraci i członkowie partii republikańskiej — usiłują bronić projektu reformy systemu wyborczego.

Znajdujemy się — powiedział Togliatti — w obliczu nikczemności politycznej i moralnej. Musimy prowadzić przeciwko groźbie tego oszustwa wyborczego, szeroką, energiczną i zdecydowaną walkę w parlamencie i w całym kraju. W bitwie tej winni uczestniczyć nie tylko robotnicy, lecz wszystkie warstwy mas pracujących, wszyscy obywatele, którzy dążą do obrony swych ideałów i swych interesów, wszyscy uczciwi ludzie...

W tych warunkach, nową postać przybiera problem jedności robotników, mas pracujących, mas chłopskich, inteligencji i drobnej burżuazji w walce o ustrój demokratyczny i republikański, a przede wszystkim w walce o odrzucenie projektu oszukańczej ordynacji wyborczej.

Togliatti oświadczył w zakończeniu: Domagamy się rządu pokoju i postępu społecznego. Te dwie rzeczy są nierozerwalnie ze sobą złączone. Obrona konstytucji republikańskiej, walka z oszukańczym systemem wyborczym, proponowanym przez klerykałów, są konieczne po to, aby utorować narodowi włoskiemu drogę, która może doprowadzić do utworzenia rządu gwarantującego Włochom wolność, demokrację, dobrobyt i pokój.

Komunikat o Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Wydział prasowy Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił komunikat następującej treści:

Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej w dniach 10—12 listopada, po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu Togliatti'ego w sprawie obrony konstytucji republikańskiej w Izbie Posłów i w kraju, jednomyślnie zatwierdziło ten referat oraz postanowiło wezwać członków parlamentu i wszystkie organizacje partyjne do energicznego prowadzenia i potęgowania, na podstawie zawartych w referacie wskazań i idei, walki o pokój, w obronie swobód konstytucyjnych i niezawisłości narodowej, o rząd pokoju i o sprawę postępu.

Komitet Centralny omówił również referat Carlo Salinari w sprawie walki komunistów o wolną, postępową kulturę narodową i polecił sekretariatowi Partii zredagować w ostatecznej formie rezolucję w tej sprawie, której projekt rozesłany został organizacjom partyjnym dla przeprowadzenia dyskusji wstępnej.

Wreszcie Komitet Centralny zatwierdził informacyjny referat Luigi Longo o XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i polecił komisji propagandowo-prasowej, by opublikowała wygłoszone na Zjeździe referaty i główne przemówienia oraz dokumenty Zjazdu, jak również podjęła niezbędne kroki dla zaznajomienia z tymi materiałami nie tylko wszystkich komunistów, lecz i ogółu robotników i mas ludowych.

II Naukowy Zjazd Neurologów Polskich rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP). Z udziałem blisko 300 wybitnych naukowców, specjalistów i lekarzy — 14 bm. rozpoczął obrady w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie II Naukowy Zjazd Neurologów Polskich. Celem zjazdu jest podsumowanie osiągnięć medycyny polskiej w dziedzinie neurologii oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

Na zjazd przybyli przedstawiciele polskiej służby zdrowia z wiceministrem Zdrowia — dr B. Kożusznikiem na czele, sekretarz sekcji nauk przyrodniczych PAN — prof. dr K. Petrusewicz oraz przedstawiciele KC PZPR, świata naukowego i lekarskiego Stolicy.

W zjeździe biorą również udział wybitni naukowcy — neurolodzy i lekarze z ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i NRD.

Na pierwszym posiedzeniu naukowym referat na temat stanu neurologii polskiej i perspektyw jej rozwoju wygłosił przewodniczący Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, dyrektor Instytutu Psychoneurologicznego — prof. dr Z. Kuligowski.

Proces terrorystyczno-szpiegowskiej bandy titowskiej przed sądem w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, 15 listopada rozpocznie się przed sądem w Budapeszcie proces bandy terrorystyczno-szpiegowskiej, która działała na Węgrzech w myśl poleceń titowskiej tajnej policji (UDB). Na czele bandy stał obywatel jugosłowiański Laszlo Balint, a należeli do niej kupiec Sandor Kenyeres, hurtownik dr Gyoergy Balint i inni.

Przed rozpoczęciem swej roboty w bandzie Laszlo Balint i Kenyeres uprawiali na Węgrzech rabunek i szantaż. W obawie przed odpowiedzialnością zbiegli do Jugosławii, gdzie titowcy zwerbowali ich do UDB. Polecono im tam, by przedostali się znów nielegalnie na Węgry, zorganizowali sieć szpiegowską oraz porywali lub mordowali jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Członkom bandy zapewniono pomoc ze strony poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie. Banda została zaopatrzona w automaty, granaty ręczne, specjalne noże, truciznę, narkotyki, fałszywe dokumenty itd.

W styczniu 1952 roku banda Balinta poczęła działać w Budapeszcie. Jej kryjówka mieściła się w willi dr Gyoergy Balinta. Bandyci uprowadzili tam jugosłowiańskiego emigranta politycznego Duszana Vidovita, zakuli go w kajdany i skierowali do Jugosławii. Za ten czyn Laszlo Balint mianowany został majorem UDB.

Po krótkim pobycie w Jugosławii bandyci zostali w sierpniu br. znów przerzuceni na Węgry, gdzie kontynuowali swą działalność. Tym razem porwany został przez nich i wywieziony do Jugosławii jugosłowiański emigrant polityczny dziennikarz Borys Verstovszek.

Węgierska Agencja Telegraficzna stwierdza, że władze węgierskie aresztowały wszystkich członków tej bandy.

Polska delegacja kulturalna przybyła do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP) — Do Budapesztu przybyła 6-osobowa delegacja polska z wiceministrem Kultury i Sztuki W. Sokorskim na czele. Delegację powitali wiceministrowie Kultury Janosi i Erdei, wiceminister Oświaty Kevica oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Obecny był również poseł Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dr Henryk Minc.

Delegacja polska weźmie udział w posiedzeniu polsko-węgierskiej komisji mieszanej dla podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1953.

—o—

Członkowie delegacji WOKS-u zwiedzili Nową Hutę

KRAKÓW (PAP). 14 bm. członkowie delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą: wybitny filozof, członek Akademii Nauk ZSRR — G. Płatonow i profesor Instytutu Sztuki Teatralnej P. Markow, zwiedzili Nową Hutę, gdzie byli serdecznie witani przez budowniczych kombinatu.

W imieniu dyrekcji i załogi kombinatu przekazał dyr. Socjusz znakomitym gościom serdeczne pozdrowienia oraz podziękowanie za pomoc Związku Radzieckiego w budowie Nowej Huty, trwałego pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po zapoznaniu się z planami budowy i zwiedzeniu kombinatu, goście udali się na jeden z obiektów, gdzie spotkali się z członkami młodzieżowych brygad. Spotkanie to stało się wspaniałą manifestacją młodych budowniczych Nowej Huty na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

—o—

Proces oszusta watykańskiego Cippico

RZYM (PAP). W Rzymie wznowiony został proces przeciwko b. współpracownikowi watykańskiego sekretariatu stanu Cippico, który jest oskarżony o przemyt i handel obcymi walutami oraz o oszustwa na olbrzymie sumy sięgające milionów lirów i tysięcy dolarów.

Cippico oświadczył, że jego działalność była popierana i faworyzowana przez wiele instytucji i osobistości kół watykańskich. Oświadczył on również; że nie posiada już dokumentów dotyczących nielegalnych operacji finansowych, w które zamieszanych jest wielu kapitalistów, gdyż zostały one w Watykanie, a ktoś wyraźnie zainteresowany w usunięciu tych kompromitujących dowodów zniszczył je. Proces trwa.

—o—

Senator Mc Carran domaga się usunięcia ONZ z USA

NOWY JORK (PAP). Członek senackiej podkomisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego USA, osławiony reakcjonista Mc Carran wystąpił z propozycją usunięcia ze Stanów Zjednoczonych siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych, o ile sekretariat Organizacji nie zwolni z pracy tych urzędników, których podkomisja senacka nie aprobuje.

Z pobytu delegacji ZMP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Delegacja Związku Młodzieży Polskiej, bawiąca obecnie w Moskwie, zwiedziła słynne zakłady budowy obrabiarek „Krasnyj Proletarij". Przedstawiciele młodzieży polskiej zapoznali się z warunkami pracy młodzieży w fabryce oraz z najnowocześniejszymi sposobami produkcji.

Młodzież zakładów „Krasnyj Proletarij" kroczy w pierwszych szeregach współzawodnictwa socjalistycznego. Bierze ona czynny udział w ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim. Młodzi robotnicy podnoszą systematycznie swe kwalifikacje zawodowe. Liczne szkoły średnie i zawodowe oraz kursy pozwalają pracującej młodzieży uczyć się bez odrywania się od pracy.

Członkowie delegacji polskiej zwiedzili żłóbek, przedszkole, klub i inne urządzenia socjalno-kulturalne w tych zakładach.

Spotkanie przedstawicieli młodzieży polskiej z młodzieżą zakładów „Krasnyj Proletarij" upłynęło w serdecznej braterskiej atmosferze.

Ponadto delegacja ZMP zwiedziła wystawę Komsomołu, Metro moskiewskie oraz obecna była na przedstawieniu „Aidy" w Teatrze Opery i Baletu.

Dyskusja w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nie toczy się po myśli przywódców bloku amerykańsko-brytyjskiego

MOSKWA (PAP). Omawiając przebieg debaty generalnej w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, korespondent agencji TASS podkreśla w depeszy z Nowego Jorku, że dyskusja w Zgromadzeniu nie zawsze toczyła się po tych torach, na jakie chcieli ją skierować przywódcy bloku amerykańsko - brytyjskiego. Delegaci szeregu krajów krytykowali przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena i francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, nie zważając na treść przemówienia sekretarza stanu Achesona i na fakt, że przemówienie to było niewątpliwie obliczone na to, ażeby nadać ton dyskusji na obecnej sesji Zgromadzenia.

Liczni delegaci w przemówieniach swych wysuwali wiele drażliwych kwestii, które kierownicy bloku amerykańsko - angielskiego woleli przemilczeć, jak np. sprawa przywrócenia pokoju w Korei, sytuacja w Tunisie i w Maroku, konflikt irańsko - brytyjski i zagadnienie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej.

Korespondent agencji TASS podkreśla dalej, że w swoich przemówieniach przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński ujawnił istotne przyczyny obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, będącego skutkiem agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących oraz wskazał konkretne sposoby zlikwidowania tego napięcia.

Fakt, że wielu delegatów nie poparło w swych przemówieniach amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei i krytykowało w ostrych słowach politykę mocarstw kolonialnych, wywołał — jak to przyznaje nawet amerykańska prasa burżuazyjna — konsternację i zaniepokojenie wśród członków obozu amerykańsko - brytyjskiego.

150-lecie huty „Kościuszko"

KATOWICE (PAP). Załoga huty „Kościuszko", która w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zapisała wiele chlubnych kart w rozwoju naszej gospodarki, obchodzić będzie 16 bm. 150-lecie istnienia.

Z okazji jubileuszu hutnicy z „Kościuszki" dokonają przeglądu postępującej w szybkim tempie rozbudowy zakładu. Nowozbudowana walcownia, siłownia, wielkie piece „B" i „C", koksownia i szereg innych obiektów zmieniają dziś radykalnie oblicze huty, czyniąc z obiektu bezplanowo rozbudowywanego w okresie kapitalizmu i niedostatecznie wyposażonego pod względem technicznym, jeden z przodujących zakładów przemysłu ciężkiego.

Przygotowana na dzień jubileuszu w Domu Hutnika w Chorzowie wystawa pt. „Wczoraj, dziś i jutro huty „Kościuszko" przypomni dzieje tego zakładu, który od czasu uruchomienia w roku 1802 przeszedł wszystkie koleje obiektu kapitalistycznej gospodarki. Huta dostała się w 1870 r. w ręce hrabiego Hugona Henckel Donnersmarka, który z kolei po półtorarocznym władaniu sprzedał ją spółce akcyjnej za cenę niemal sześciokrotnie wyższą od ceny kupna.

Losy robotników huty, zatrudniającej w okresie uruchomienia około 150 osób, ulegały wszystkim wahaniom koniunktury na rynku metalowym. Wiele razy huta przechodziła głębokie wstrząsy ekonomiczne, których następstwem było zawsze zwalnianie robotników i obniżanie ich zarobków. Do najczarniejszych okresów należały lata 1924 i 1925, kiedy po zredukowaniu niemal połowy robotników kapitaliści zamierzali całkowicie wstrzymać produkcję. Na ulice Chorzowa wyszli wtedy bezrobotni — byli robotnicy huty „Kościuszko" i innych zakładów, domagając się pracy i chleba. W halach fabrycznych budowano groby z napisem „Tu spoczywa praca".

Dziś huta „Kościuszko" jest jednym z przodujących zakładów naszego hutnictwa. Już niedługo zakończona będzie budowa nowego wielkiego pieca „C". Wypróbowane załogi pieców martenowskich w każdym niemal miesiącu uzyskują nowe sukcesy produkcyjne. Wydajność stali osiągana w ciągu doby z 1 m kwadratowego powierzchni trzonu pieca jest obecnie w hucie „Kościuszko" o 30 proc. wyższa aniżeli średnio w całym naszym hutnictwie.

Jubileusz 150-lecia huty „Kościuszko" stanowić będzie okazję dla przypomnienia historii tego zakładu i oceny jego rozwoju w latach władzy ludowej.

Trawlery polskiej dalekomorskiej flotylli rybackiej wyruszają na Morze Barentsa

GDYNIA (PAP). Polskie rybołówstwo dalekomorskie, które z każdym rokiem rozbudowuje swoją bazę transportową i osiąga coraz lepsze wyniki pod względem organizacji pracy i podniesienia kwalifikacji zawodowych załóg — przystąpiło do organizowania stałych dalekomorskich wypraw na morza polarne.

Wyprawy te zostały zorganizowane na skalę przemysłową z zastosowaniem solenia i filetowania ryby białej.

W dniach 12 i 13 bm. wyruszyły z Gdyni pierwsze dwie jednostki przemysłowej wyprawy rybackiej w rejs połowowy za krąg polarny na Morze Barentsa. Są to trawlery przedsiębiorstwa połowowego Dalmor, „Wulkan" i „Wulkania".

Szyprem na trawlerze „Wulkan" jest doświadczony rybak Wiktor Gorządek, mający za sobą 22 lata pracy w rybołówstwie dalekomorskim.

W najbliższych dniach na Morze Barentsa wyruszą również dalsze jednostki.

Połowy polskich rybaków na Morzu Barentsa poprzedziła wyprawa badawcza, w skład której wchodziły trawlery „Jowisz", „Jupiter", i „Polesie". W listopadzie i grudniu ub. roku przebywały one za kręgiem polarnym, wyszukując odpowiednie łowiska, badając wpływy temperatury i siłę wiatru.

Dzięki temu trawlery wyposażone zostały obecnie, przed pójściem w rejs w odpowiedni sprzęt połowowy i otrzymały odpowiednie zaopatrzenie gospodarcze. Do obecnej wyprawy, która trwać będzie kilka tygodni, załogi trawlerów przygotowały się bardzo starannie, przeprowadzając m. in. wraz z robotnikami stoczni rybackiej w Gdyni szereg remontów urządzeń maszynowych i pokładowych. Rybacy otrzymali specjalną odzież ochronną, przystosowaną do ostrego klimatu morza polarnego.

Program jedności Niemiec

Program narodowego zjednoczenia Niemiec, opublikowany przez Komunistyczną Partię Niemiec, wskazuje społeczeństwu Niemiec zachodnich drogi osiągnięcia tych celów, które stawia sobie każdy niemiecki patriota, każdy obrońca pokoju. Dokument ten ma nie tylko olbrzymie znaczenie dla narodu niemieckiego, ale i wielkie międzynarodowe znaczenie. Nie ma bowiem narodu w Europie, który nie byłby żywotnie zainteresowany w pokojowym zjednoczeniu demokratycznych Niemiec.

Program narodowego zjednoczenia Niemiec wskazuje, że istniejący dziś w Trizonii system ucisku i poniżenia narodowego, wprowadzony przez imperialistów amerykańskich, brytyjskich i francuskich, zawaliłby się, gdyby imperialistom brakło pomocy ze strony adenauerowskiego reżimu. „Reżim Adenauera przygotowuje ustanowienie dyktatury wojskowej. Jest on wrogiem praw ludu i wszelkiej demokracji. Jeżeli ludność Niemiec zachodnich chce żyć — musi ona obalić reżim Adenauera".

Komunistyczna Partia Niemiec przestrzega tych, którzy łudzić by się chcieli, iż reżim Adenauera sam ustąpi ze sceny lub też, że zmianę sytuacji mogłyby przynieść pseudo - wybory zachodnio - niemieckie przeprowadzone w warunkach reżimu Adenauera. Obalenie reżimu Adenauera jest więc zasadniczym warunkiem zjednoczenia Niemiec, utworzenia rządu zjednoczenia narodowego.

Zjednoczenie to nie mogłoby nastąpić, rzecz jasna, drogą przeniesienia do Niemiec zachodnich instytucji i ustroju właściwego Niemieckiej Republice Demokratycznej. „Sprawa zjednoczenia Niemiec i walki o pokój wymaga kompromisu z obu stron" — czytamy w programie.

Czy są siły w Niemczech zdolne do obalenia rządu Adenauera i do doprowadzenia walki o jedność Niemiec do zwycięstwa? Są takie siły i program je wskazuje. Siłami tymi jest klasa robotnicza, licząca przeszło połowę ludności Niemiec zachodnich. Najbliższym sojusznikiem klasy robotniczej są chłopi, nękani dziś konfiskatami setek tysięcy hektarów gruntu na cele wojenne, niszczeniem zasiewów przez czołgi amerykańskie i angielskie.

Warunkiem wyzwolenia olbrzymiego ładunku rewolucyjnej energii klasy robotniczej jest demaskowanie i izolowanie prawicowych przywódców partii socjaldemokratycznej. Oni bowiem stanowią jedną z podpór systemu okupacyjnego ucisku, współpracując czynnie z koncernami, monopolami i instytucjami planu Schumana. Oni też usiłują sparaliżować walkę klasy robotniczej przeciwko adenauerowskiej polityce wyzysku mas pracujących.

Do sojuszu podstawowych sił patriotycznych w Niemczech zachodnich — klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — przyłącza się „atriotyczna inteligencja, wszystkie postępowe siły w Trizonii, niezależnie od ich pozycji społecznej i od światopoglądu, słowem większość ludności Niemiec zachodnich pragnąca pokoju i zjednoczenia ojczyzny.

Poważną pomocą i oparciem dla pokojowych i patriotycznych sił Niemiec zachodnich jest Niemiecka Republika Demokratyczna. NRD przewodzi z ogromnym rozmachem i energią walce wszystkich Niemców przeciw amerykańskim i zachodnio - niemieckim imperialistom. Jej osiągnięcia są fundamentem tej walki.

Program narodowego zjednoczenia Niemiec szczegółowo omawia cele walki narodowo - wyzwoleńczej w Trizonii. Celem głównym jest osiągnięcie traktatu pokojowego i zjednoczenie Niemiec jako jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój, niezawisłego państwa. Jednolite, niezawisłe państwo niemieckie zagwarantowałoby swobody demokratyczne — wolność prasy, zebrań, prawo do zrzeszania się, prawo swobodnego wypowiadania opinii, wolność wierzeń. Wszelka propaganda wojny, nienawiści rasowej, wrogości między narodami musi być zakazana. Wszystkie zaś organizacje militarystyczne i faszystowskie muszą być rozwiązane.

Program stawia przed narodem niemieckim następującą perspektywę: szeroką rozbudowę gospodarki pokojowej w oparciu o nacjonalizację wielkiego przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej, uwolnienie narodu od przymusu płacenia miliardowych sum na rzecz reżimu okupacyjnego i zbrojeń. Zniesienie ciężarów zbrojeń umożliwi polepszenie sytuacji robotników, urzędników i inteligencji, zwłaszcza młodzieży, umożliwi wzmożenie tempa budownictwa mieszkaniowego oraz zapewnienie repatriantom nowych środków egzystencji i pracy.

Komunistyczna Partia Niemiec wezwała wszystkich patriotów niemieckich, przede wszystkim robotników i chłopów, do walki o cele wytyczone przez program narodowego zjednoczenia Niemiec. Powodzenie tej walki leży w interesie wszystkich narodów Europy, w tej liczbie narodu polskiego. Interesy narodowe Niemców sprzeczne są natomiast z interesami imperializmu amerykańskiego, naszego również głównego wroga.

Popieramy gorąco dążenia narodowe Niemców, gdyż wiemy, że odbudowa niepodległości i suwerenności ich kraju na demokratycznych i pokojowych podstawach — to utrwalenie pokoju świata i zabezpieczenie naszego pokojowego budownictwa.

P. M.

40-lecie pracy literackiej Marii Dąbrowskiej

WARSZAWA (PAP). Wybitna pisarka Maria Dąbrowska obchodzi w roku bieżącym 40-lecie swej pracy literackiej.

Z tej okazji w dn. 17 bm. w Domu Literatury, odbędzie się uroczysty wieczór jubileuszowy pisarki.

—o—

Agresorzy amerykańscy bombardują nadal miasta i wsie koreańskie

PEKIN (PAP) — Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie Korei Północnej.

W nocy z 13 na 14 listopada agresorzy amerykańscy zbombardowali znów w bestialski sposób Phenian, mimo że w mieście tym nie ma żadnych obiektów wojskowych. Ciężkie bombowce amerykańskie typu „B-29" zrzuciły na zachodnią część miasta znaczną ilość bomb burzących i zapalających bomb napalmowych.

Wiele osób spośród ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet, zginęło pod gruzami domów lub spłonęło żywcem.

NOWY TOR

DODATEK LITERACKI

Rok 2 Bydgoszcz, 15-16 listopada 1952 r. Nr 20 (41)

Teatr im. Mossowietu

W Polsce bawi obecnie na gościnnych występach jeden z czołowych radzieckich zespołów teatralnych, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, Państwowy Teatr Dramatyczny im. Moskiewskiej Rady Miejskiej (Mossowietu). Podajemy poniżej artykuł dyrektora Teatru, M. Strelcowa, naświetlający działalność i oblicze artystyczno - ideowe Teatru.

Teatr im. Mossowietu istnieje już niemal 30 lat. Zorganizowany w r. 1923 z inicjatywy moskiewskich robotników oraz czołowych działaczy sceny, nosił początkowo nazwę Teatru im. Moskiewskich Związków Zawodowych.

Przez cały czas swego istnienia Teatr realizował odpowiedzialne zadania zaspokajania potrzeb artystycznych oraz wychowywania ideowo - politycznego mas pracujących Moskwy. Odzwierciedlając w swych inscenizacjach życie i walkę narodu radzieckiego, wychowuje on nowego widza w duchu wielkich idei komunistycznych.

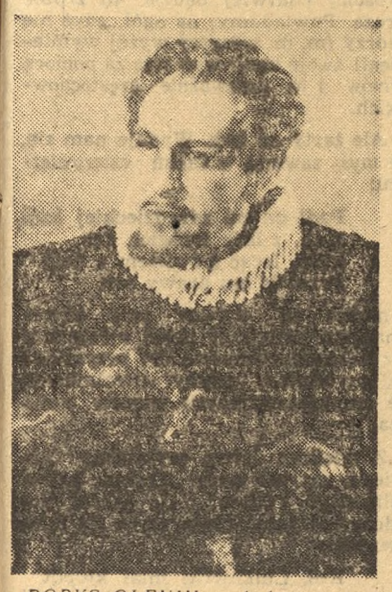

BORYS OLENIN — ludowy artysta RSFRR, laureat Nagrody Stalinowskiej w roli Jago w sztuce pt. „Otello" Szekspira.

Foto: CAF

Teatr łączy ścisła więź z robotnikami licznych fabryk stolicy, z ich życia czerpie on materiał dla wzbogacenia swej twórczości, przy czym chętnie korzysta z ich rad i wskazówek, realizuje ich postulaty, starając się sprostać wysokim wymaganiom artystycznym widza radzieckiego.

Od zarania swej działalności Teatr współpracuje ściśle z młodą dramaturgią radziecką w inscenizowaniu aktualnych i celnych widowisk o doniosłej tematyce współczesnej. Już w pierwszych latach istnienia Teatr zdobył się na szereg inscenizacji o prawdziwie rewolucyjnym charakterze: wystawił „Sztorm" Bill - Biełocerkowskiego (1923), „Bunt" (1927) oraz „Czapajewa" według powieści Furmanowa (1930). Inscenizacje te realizowały postawione przez XII Zjazd Partii doniosłe podówczas zadanie przejścia od agitacji na wiecach do masowej propagandy idei walki o komunizm, zadanie stworzenia „rewolucyjnego teatru na odpowiednim poziomie, wykorzystującego przede wszystkim bohaterskie momenty walki klasy robotniczej".

Głównym bohaterem sztuk ówczesnych był rewolucyjny naród radziecki, wytrwale i nieugięcie walczący o umocnienie władzy radzieckiej, o pokój.

Kierownikiem artystycznym Teatru w początkach jego istnienia był wybitny reżyser radziecki, zdolny i energiczny organizator, J. Lubimow-Łanskoj.

W latach pierwszej pięciolatki, w epoce walki o socjalistyczne uprzemysłowienie, o kolektywizację rolnictwa, doniosłe te sprawy znajdowały żywy oddźwięk w działalności Teatru. Wystawił on „Cement" Gładkowa, sztukę Janowskiego „Jarosł" o kolektywizacji wsi radzieckiej. Wystawił też sztukę Afinogenowa „Wiwat Hiszpania!", przepojoną gorącą wiarą w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu hiszpańskiego w walce przeciwko faszyzmowi o wolność i niezawisłość.

W latach trzydziestych Teatr wystawił szereg sztuk klasyków rosyjskich i zachodnich m. in. „Ostatnią ofiarę" Ostrowskiego oraz „Puszkinianę". Na szczególną wzmiankę zasługuje realistyczna, odkrywcza inscenizacja „Wrogów" Gorkiego.

W r. 1940 kierownikiem artystycznym Teatru zostaje wybitny reżyser radziecki, uczeń Stanisławskiego i Wachtangowa, artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, Jurij Zawadski.

Zawadski przystępuje do energicznej pracy nad zespołem, kładzie przy tym szczególny nacisk na podwyższenie poziomu kunsztu aktorskiego, drogą opanowania systemu Stanisławskiego. Ta troska o wysoki poziom ideowy i artystyczny znajduje wyraz we wszystkich inscenizacjach Teatru z ostatnich lat.

Tematyce patriotyzmu radzieckiego i bohaterstwa ludzi radzieckich poświęcony jest szereg sztuk: „Rosjanie" Simonowa, „Front" Korniejczuka, „Najazd" Leonowa, „Spotkanie w mroku" Knorre. Opiewają one prostych ludzi radzieckich, zdolnych do konać cudów bohaterstwa z miłości do socjalistycznej ojczyzny, do wielkiego wodza narodu — Józefa Stalina.

Historyczne uchwały KC WKP(b) w sprawach ideologicznych pomogły zespołowi uświadomić sobie poszczególne błędy w pracy, wskazywały drogę do nowych osiągnięć, do pogłębienia metody realizmu socjalistycznego. Grupa młodych dramaturgów zasiliła repertuar Teatru. Współpracując z nimi, zespół stworzył szereg inscenizacji, które ukazują życie naszego społeczeństwa w jego rewolucyjnym rozwoju, pokazują walkę nowego ze starym

IRENA KARTASZOWA w roli Desdemony w sztuce „Otello" Szekspira.

Foto: CAF

— z przeżytkami kapitalizmu w świadomości niektórych ludzi radzieckich. Do takich sztuk należy zaliczyć: „W pewnym mieście" Sofronowa, „Krzywdę", i „Świt nad Moskwą" Surowa oraz „Sąd honorowy" Sztejna. Sztuki te ujawniają zalążki komunizmu w powojennej rzeczywistości radzieckiej, chłoszczą przeżytki przeszłości w świadomości ludzkiej, głoszą wielką stalinowską ideę pokoju. O wysokim poziomie inscenizacji „Krzywdy" oraz „Świtu nad Moskwą" Surowa świadczy fakt, że przyznano im Nagrody Stalinowskie.

Poczesne miejsce w repertuarze Teatru zajmuje tematyka walki o pokój. Znajduje ona odbicie w sztukach: „Zagadnienie rosyjskie" Simonowa, „Młodszy wspólnik" Pierwieńcowa, „Obywatel Francji" Chrabrowickiego — o wielkim bojowniku w obronie pokoju, Fryderyku Joliot-Curie.

Do żelaznego repertuaru Teatru należy klasyka rosyjska i obca: „Niedorostek" Fonwizina, „Grzesznicy bez winy" Ostrowskiego i in. Od ośmiu lat nie schodzi ze sceny „Otello" Szekspira — owoc głębokich i wnikliwych studiów całego zespołu nad tłem historycznym sztuki i specyfiką dramaturgiczną Szekspira. Równie odkrywczy charakter posiada inscenizacja „Maskarady" Lermontowa, stanowiąca połączenie ostrej satyry na despotyzm carski z subtelnym rysunkiem psychologicznym każdej postaci. Sztukę tę odczytano na nowo, kładąc nacisk na właściwą interpretację idei Lermontowa.

W nowej redakcji, w ścisłej współpracy z autorem, wznowiono „Sztorm" Bill-Biełocerkowskiego. Stosowano się przy tym do wskazań Stanisławskiego, który przy wznowieniach radzi zachować najlepsze elementy starej inscenizacji, ująć ją jednak ze stanowiska dnia dzisiejszego. W ten sposób sztuka otrzymała nowe życie sceniczne. Obecnie Teatr odbywa próby nad sztuką wielkiego poety i bojownika pokoju — Nazima Hikmeta — „Opowieść o Turcji". Tematem sztuki jest walka wyzwoleńcza narodu tureckiego przeciwko amerykańsko-faszystowskiej ekspansji. Na warsztacie Teatru jest również inscenizacja słynnej już powieści Nikołajewej „Żniwa". Z klasyki Teatr przygotowuje: Gorkiego: „Somowa i innych", który po raz pierwszy wejdzie na deski sceniczne — oraz Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru" w nowym przekładzie Marszaka i Morozowa.

Dla Teatru piszą nowe sztuki laureaci stalinowscy — Simonow, Surow, Sofronow.

W skład zespołu wchodzą wspaniałe indywidualności aktorskie, jak laureaci Nagród Stalinowskich: Marecka, Mordwinow, Olenin, Raniewska, Abdułow i inni mistrzowie sceny. Teatr wychował również wielu utalentowanych młodych aktorów, którzy kreują odpowiedzialne role.

Pod kierownictwem głównego reżysera Teatru, laureata Nagrody Stalinowskiej, J. Zawadskiego, pracuje twórczo zespół reżyserski, w skład którego wchodzą laureaci Nagród Stalinowskich: Stradomska, Anisimowa-Wulf, A. Szaps oraz zasłużony artysta RSFRR — J. Szmytkin.

Wysoko oceniając pracę Teatru, partia i rząd w 25 rocznicę jego istnienia odznaczyły go Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Zespół nasz, któremu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania radzieckiej sztuki teatralnej, z wielkim przejęciem przygotowywał się do ukazania swych inscenizacji bratniemu narodowi polskiemu, który wkroczył na drogę zwycięskiego socjalistycznego budownictwa.

Mikołaj Strelcow
dyrektor Teatru im. Mossowietu

„ZWYKŁA SPRAWA" — Adama Tarna

na scenie moskiewskiej

Moskiewski Teatr Dramatyczny im. Puszkina należy do najmłodszych teatrów w stolicy ZSRR. Niedawno rozpoczął on dopiero swój trzeci sezon. Na pierwszy ogień poszła w tym roku sztuka polskiego autora, laureata Nagrody Państwowej Adama Tarna — „Zwykła sprawa", w przekładzie E. Riftiny.

Wybór tej sztuki tłumaczy się faktem, że podobnie jak inne radzieckie zespoły, również i zespół teatru puszkinowskiego stara się uwzględnić w swym repertuarze najcenniejsze pozycje twórczości dramaturgicznej krajów demokracji ludowej. O wyborze sztuki Tarna zadecydowała także żywa aktualność tematyki: sztuka kreśli obyczaje panujące w sądownictwie nowojorskim, ukazuje jego zbrodnicze oblicze, przesłaniane zakłamaną maską amerykańskiej Temidy. Autor piętnuje terrorystów, organizatorów gwałtu i przemocy, usiłujących daremnie zamaskować figowym listkiem oficjalnych „swobód" faszystowską istotę ustroju Stanów Zjednoczonych. Pokazuje, czym jest w rzeczywistości rozreklamowany „amerykański styl życia".

Należy wspomnieć, że od kilku miesięcy sztuka Tarna w przekładzie znanego poety ukraińskiego, Mikoły Bażana, grana jest z powodzeniem w Kijowie na scenie Teatru im. Iwana Franki.

Akcja sztuki jest na pozór mało urozmaicona: przysłuchujemy się przez całe niemal trzy akty rozprawie sądowej. W istocie jednak sztuka posiada potężny ładunek dramatycznego napięcia.

Reżyser i aktorzy potraktowali sceniczne portrety realistycznie; jednocześnie zaś charakterystykę niektórych postaci rozwiązali w planie satyrycznym. Jest to całkowicie uzasadnione, zważywszy, że samo życie dyktuje pamfletowe ujęcie sztuki. Przekonywająco wypadły role przedstawicieli amerykańskiej reakcji takich jak „boss" dyrektor Roggers (zasłużony artysta RSFRR, S. Cenin), a zwłaszcza niejaki Lewis, w którym publiczność łatwo odgaduje agenta FBI (zasłużony artysta RSFRR, Agurow).

Tym przedstawicielom Ameryki Trumana i Eisenhowera przeciwstawia autor grupę przedstawicieli obozu postępu — ludzi uczciwych i prostolinijnych, protestujących przeciwko przemocy kapitału. Co prawda, reakcji udaje się sterroryzować nauczycielkę miss Hotchkiss oraz dziennikarza Cartera, którzy wycofują się z walki. Ale widz, przekonany o szczerości tych ludzi, przeczuwa, że w przyszłości znajdą oni w sobie dość siły, aby przeciwstawić się machinacjom Lewisów.

Sugestywnie wypadła postać szofera Malley'a w interpretacji Czapłygina. W miarę rozwoju akcji widzimy, jak rośnie świadomość Malley'a, jak otwierają mu się oczy. W końcowym monologu Malley'a wyczuwamy głębokie przekonanie o przyszłym triumfie prawdy i sprawiedliwości. Tacy, jak Malley, nie dadzą się zastraszyć. Takich, jak Malley, jest w Ameryce coraz więcej.

Inscenizacja sztuki Tarna nie należy do łatwych. Nie wszystko w jednakowym stopniu udało się teatrowi. Toteż zespół pracuje w dalszym ciągu nad udoskonaleniem inscenizacji, uwzględniając uwagi krytyków i publiczności.

— Cały nasz zespół z zapałem pracował nad sztuką — mówi główny reżyser teatru, laureat Nagrody Stalinowskiej Baboczkin. — Staraliśmy się podkreślić nie tylko elementy sztuki, demaskujące amerykańską pseudodemokrację, lecz również momenty ukazujące naród amerykański.

— Adam Tarn gruntownie przestudiował i wiernie pokazał Amerykę — mówi wykonawca roli Malley'a — Czapłygin. — Publiczność widziała już na naszej scenie dzisiejszą Amerykę. Stałą pozycją w naszym repertuarze jest m. in. sztuka Krotkowa „John — żołnierz pokoju" o Paulu Robesonie. Już w okresie przygotowań tej sztuki aktorzy nasi zaznajomili się z odpowiednimi materiałami i postępową literaturą amerykańską. Obecnie pogłębiliśmy jeszcze te studia.

Na uwagę zasługuje wielkie zainteresowanie publiczności sztuką Tarna. Widownia śledzi z napięciem akcję sztuki i żywo na nią reaguje. Oto kilka uwag zapisanych w Księdze Pamiątkowej teatru:

„Adam Tarn pokazuje w tej sztuce starcie reakcyjnych sił Ameryki z prostymi, uczciwymi ludźmi. Jeszcze raz przekonujemy się o przebiegłości, nikczemności i okrucieństwie kapitału monopolistycznego, zapamiętałego w swej nienawiści do narodu. Goryczą i bólem napawa nas widok zastraszonych, wiecznie drżących o swą przyszłość prostych ludzi Ameryki. Zdławiona opinia publiczna, zbrodniarze na fotelach sędziowskich, niewinni na ławach oskarżonych — oto typowy obraz dzisiejszej Ameryki, obraz — wiernie skreślony przez polskiego dramaturga, wiernie odtworzony przez zespół teatru" (major Nikolski).

„Autor godzi celnie w rozzuchwalonych podżegaczy wojennych i w ich sprzedajnych sługusów. W postaci agenta FBI — Lewisa — pokazany został wróg okrutny i podstępny, dławiący każde słowo prawdy przy pomocy metod, stosowanych ongiś szeroko przez gestapo. Artyści Gurow i Cenin po mistrzowsku odegrali rolę psów łańcuchowych kapitału — Lewisa i Roggersa. Mikołaj Czapłygin stworzył wyrazistą postać prostego Amerykanina, który wstępuje na cierpistą drogę walki o prawa ludu" (technik Własowa).

Okres wystawienia sztuki przez Teatr im. Puszkina zbiegł się z okresem kampanii przedwyborczej w Stanach Zjednoczonych. W tych warunkach sztuka Tarna, której akcja toczy się właśnie w okresie kampanii przedwyborczej, sztuka demaskująca zgniły system wszechwładnego panowania dolara w Ameryce — dźwięczy szczególnie aktualnie.

B. Wołgin

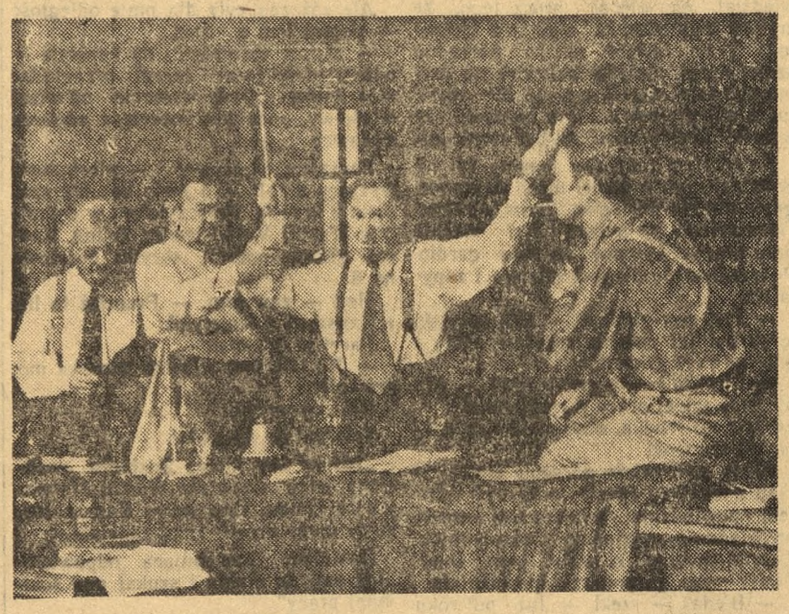

Na zdjęciu: Scena zbiorowa.

Foto: — CAF

W 34 rocznicę powstania WLKZM

Budowa Komsomolska.

Obraz Wierejskiego

Foto. — CAF

Pracownia zajęć plastycznych realizuje hasło „Sztuka dla mas"

Za przykładem bohaterskiego narodu radzieckiego Polska Ludowa weszła na nowe drogi swojej twórczości artystycznej, niosąc ludowi sztukę zrozumiałą, dostępną, opartą na zasadach realizmu socjalistycznego. Dla ludu otwierają się szeroko wrota oświaty i sztuki, aby powetować wiekową krzywdę zaniedbania i zacofania, jakie pozostawił ustrój kapitalistyczny.

W Toruniu Wydział Sztuk Pięknych realizuje w całej rozciągłości zasadę „Sztuka dla mas". Profesorowie, pomocnicze siły naukowe i studenci, przeważnie synowie robotników i chłopów docierają do wielu ośrodków robotniczych i chłopskich i poprzez dekoracje, wskazówki fachowe, kierownictwo i nadzór, odczyty — udostępniają zdobycze sztuki najszerszym masom. Konkretną formą zetknięcia szerokiego społeczeństwa ze zdobyczami nowoczesnej sztuki jest pracownia zajęć plastycznych utworzona przy Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

Tu w godzinach wieczornych, po pracy zawodowej zbierają się codziennie uczniowie, starzy i młodzi, robotnicy i inteligenci, racjonalizatorzy, przodownicy — wszyscy miłośnicy sztuki i pod kierunkiem fachowych, wykwalifikowanych sił naukowych zapoznają się z najważniejszymi zasadami rysunków, podstawową formą twórczości plastycznej.

W godzinach tych urzeczywistniają uczestnicy swoje zamiłowania plastyczne, wyrównują i zdobywają to, czego nie udostępniła im Polska sanacyjna.

Ilustrują to charakterystyczne wypowiedzi uczestników w ankietach bezimiennych, a więc wypowiedzi najszersze, bezpośrednie. Oto wypowiedzi większości uczestników:

„Do uczęszczania do pracowni zajęć plastycznych skłoniło mnie przede wszystkim zamiłowanie i chęć do rysunków — a czas od 17—19 uważam za najprzyjemniejszy z całego dnia".

Inna wypowiedź: „Od najmłodszych lat miałem zainteresowanie do rysunków, lecz niestety w Polsce sanacyjnej nie miałem możliwości rozwijania i kontynuowania tej ulubionej przeze mnie dziedziny, gdyż w Polsce przedwrześniowej tylko klasy uprzywilejowane miały otwarte drzwi do wiedzy i nauki, natomiast masy robotnicze tych możliwości nie posiadały".

Jeszcze jedna charakterystyczna wypowiedź: „Marzyłam długie lata o tym, aby zamiłowanie do rysunków urzeczywistnić, dopiero teraz doczekałam się, że dzięki naszemu ustrojowi mogę uczęszczać do pracowni i rozwijać swoje zamiłowania".

Pracownia dydaktyczna służy równocześnie innym celom. Jednym z nich jest wyławianie talentów spośród szerokich mas, nawiązanie kontaktu uczelni ze światem pracy oraz jest terenem doświadczalnym dla studentów — przyszłych pedagogów - plastyków i terenem kolektywnej pracy profesorów i studentów, owocem której będą nowe formy i metody w nauczaniu poszczególnych dyscyplin plastycznych.

Pracownia zajęć plastycznych dała możność ujawnienia się talentom: I tak Klemens Szymański, dziś jest już wolnym słuchaczem Wydziału Sztuk Pięknych UMK, a najulubieńsza jego dziedzina to rzeźba. Jego rysunki głów z modelu zapowiadają przyszły talent.

Rysunek głowy wykonany przez Ludwikę Łukomską świadczy o tym, że w Polsce sanacyjnej zaprzepaszczono zdolności plastyczne tej kobiety. W rysunku tym czujemy duże wyczucie formy i intuicyjne rozwiązanie techniczne. A przecież ukończyła ona zaledwie 6 klas szkoły podstawowej (powszechnej) i od lat dziecięcych nie miała możności rozwijania swych zdolności artystycznych. Dziś Ludwika Łukomska liczy 36 lat życia, jest matką 3 dzieci — pracownia zajęć plastycznych daje jej warunki wykształcenia swych zdolności.

Również prace rysunkowe Mieczysława Sosnowskiego, pracownika Fabryki Wodomierzy mówią o wybitnych zdolnościach plastycznych. Podobnie obserwując zapał Jerzego Mosera, 16-letniego pracownika Zakł. Przem. Fosfor. z jakim zabiera się do pracy, można mieć nadzieję, że pracownia dydaktyczna pozwoli nam na zdobycie wielkich osiągnięć w dziedzinie artystycznej.

Jest dużo jeszcze uczestników godnych uwagi jak: Marian Krasnicki, Jarosław Kozłowski, Barbara Attak, Jan Jankiewicz, Maria Gumowska, którzy dzięki pracowni artystycznej zdobędą i rozwiną wyższy poziom swoich uzdolnień plastycznych.

Patrząc na cały zespół pracowni zajęć plastycznych, z pełnym uznaniem należy się odnieść do tych ludzi, którzy zapracowani w zakładach pracy, uczniowie pochłonięci egzaminami, osiągnięciami w nauce, a mimo to znajdują czas, gdyż wielkie zamiłowanie, o czym sami piszą w ankietach, każe im pracować w skupieniu i z bezgraniczną cierpliwością przełamywać trudności.

Tak więc pracownia dydaktyczna dzięki trosce władzy ludowej przyczynia się do stałego podnoszenia poziomu kultury i sztuki, a przygotowującym się do zawodu pedagogicznego w dziedzinie artystycznej, daje bogaty materiał do pogłębienia i powiązania wiedzy teoretycznej z praktyką. Jest to teren, na którym w pełni może być realizowana politechnizacja w tym przedmiocie, stanowiąca w obecnej pedagogice jedną z podstawowych zasad.

HELENA GILASOWA

Powieść studenta o studentach

Na wstępie należy się czytelnikom maleńkie wyjaśnienie. Chciałbym bowiem wpierw wyjaśnić, dlaczego omawiam tę właśnie książkę i jak ją omawiać będę. Omawiać ją będę w ten sposób, aby zachęcić czytelnika do jej przeczytania. I dla tego odstąpię od tradycyjnego zwyczaju streszczenia książki, a mówić będę o jej zaletach.

Przedstawiam więc wpierw autora. Jerzy Trifonow liczy obecnie 26 lat. Urodzony w Moskwie w rodzinie urzędnika, w chwili wybuchu Wielkiej Wojny w obronie ojczyzny, uczęszczał jeszcze do szkoły średniej. Przeszedł jednak dobrą szkołę życia. Pracował bowiem kolejno przy budowie Kanału Północno — Taszkienckiego, a następnie w odlewni żelaza. I wreszcie ziściło się jego marzenie. Po powrocie do Moskwy wstępuje do Instytutu Literackiego im. M. Gorkiego przy Związku Pisarzy Radzieckich. Nie przerywając swej pracy w fabryce Trifonow studiuje, aż w roku 1949 kończy Instytut.

Jaki jest dotychczasowy dorobek literacki Trifonowa? Poza niewielkim opowiadaniem „W stepie", powieść „Studenci" jest jego pierwszym poważniejszym utworem, który przyniósł mu w ubiegłym roku zaszczytne wyróżnienie — Nagrodę Stalinowską.

Pracę nad swą powieścią rozpoczął jeszcze w czasie ostatniego roku studiów w Instytucie; praca ta jest w pewnym sensie powieścią autobiograficzną, gdyż oparta jest na wrażeniach i przeżyciach z okresu pobytu w Instytucie, w kolektywie studentów.

Kto jest bohaterem tej fascynującej powieści? Można by wieść dyskusje na temat, czy głównym bohaterem jest Wadim Biełow, czy też Sergiusz Pławin, czy Andrzej Syrych, Lena Midowska, czy Piotr Łagodienko. Odpowiemy krótko: bohaterem utworu Trifonowa jest kolektyw, kolektyw radzieckich studentów. Jakże piękne sceny znajdujemy w powieści, w których uwidacznia się wielka siła kolektywu. Chociażby ciężki okres, który przeżywał Biełow, po pójściu swej matki do szpitala. Ale Biełow nie pozostał sam. Opiekę nad nim roztoczył kolektyw.

Ktoś zasugerowany tytułem mógłby przypuszczać, że w powieści mowa tylko o studentach, o ich nauce i pracy. Nic podobnego. Bo jak w rzeczywistości studenci radzieccy nie odrywają się od społeczeństwa, żyją jego potrzebami, jego dążeniami, tak i w powieści autor ukazał tę głęboką więź łączącą studentów z całym narodem.

I dlatego też, postacie bohaterów są postaciami pełnowymiarowymi, są żywymi ludźmi. A wiemy przecież, że student to nie tylko ten, który chodzi na wykłady i ślęczy nad książką. Tak, jak robotnik to nie tylko ten, co nic innego nie robi, tylko przekracza normy i nocami myśli o swym pomyśle racjonalizatorskim. Postacie Trifonowa żyją, bo autor ukazuje nam ich wszechstronnie. I na wykładach i w domu przy pracy, i na zebraniu komsomolskim, w fabryce, na zebraniach kółka literackiego, przy zabawie. Jak to? — widzę już zdumione miny studentów, a zwłaszcza studentek — a nikt z nich się nie kocha? A jakże, jest nawet i małżeństwo studenckie. Rzadko spotyka się w powieści tak subtelnie pokazane uczucie, jak Biełowa do Olgi. Jak życiowo umiał przedstawić autor walkę o oblicze moralne młodzieży radzieckiej właśnie na tle stosunku chłopców do dziewcząt.

I właśnie te zagadnienia: kształcenie charakteru, etyka komunistyczna i moralne oblicze młodzieży radzieckiej wysuwają się na pierwszy plan.

Weźmy dla przykładu Sergiusza Pławina. Nadzwyczaj zdolny, ambitny, przodownik nauki, stypendysta, aktywny itd. Zdawałoby się wszystko w najlepszym porządku. A jednak? Skoro mu się jednak dobrze przypatrzyć, to okazuje się, że „od środka" ten Pławin wygląda inaczej. Okazuje się, że to rozkochany w sobie, nieobyczajny, niski egoista.

W 1920 roku Włodzimierz Lenin powiedział: „Podstawą moralności komunistycznej jest walka o umocnienie i doprowadzenie do końca budownictwa komunizmu". W ciągu tego okresu zrobiono wiele. Powstało nowe społeczeństwo i nowi ludzie. Ale ślady tego starego nie zniknęły całkowicie. Pozostały jeszcze ślady w psychice. Profesor Kryłow z powieści mówi: „Tak, trafiają się jeszcze wśród nas mali egoiści, samotni bonvivanci, którzy używają chętnie na cudzy koszt, karierowicze i nicwarty. Walka z nimi, walka z cechami egoizmu, interesowności, zawiści, z mieszczańskimi przesądami w nas samych, jest właśnie walką o moralność, o utrwalenie i ostateczną realizację komunizmu". I walka ta zostanie uwieńczona zwycięstwem, bo wszystkich cechuje wspólna cecha: wiara w człowieka, wiara w jego zwycięstwo nad swymi wadami i błędami.

Powieść Trifonowa uczy właściwego, prawdziwego stosunku do życia. Oto Wadim Biełow na zebraniu komsomolskim zwraca się do Pławina: „Chodzi... o stosunek do życia. Czy należy cenić prawdziwą pracę, prawdziwy trud, uczucia, miłość, czy należy o nie walczyć na każdym kroku nie obawiając się trudności, nie obawiając się, że wydamy się może komuś naiwni czy śmieszni? Czy też wystarczy może — jak uważasz ty — potakiwać tylko tym wszystkim słusznym myślom, a w głębi duszy pokpiwać z nich sobie i żyć po swojemu. Pędzić łatwe, wygodne, dostatnie życie. Zadowolić się we wszystkim namiastkami — mniej przecież z nimi kłopotu — na wpół szczerymi uczuciami, wygodną miłością, przyjaźnią na margarynie. I jedno tylko namiętnie kochać, o jedno troszczyć się naprawdę, z całego serca, nie szczędząc zdolności, czasu ani trudu — kochać samego siebie, troszczyć się o swoją przyszłość. Czy tak właśnie zamierzasz żyć, Sergiuszu? Nie pozwolimy ci tak żyć".

Ale kolektyw nie ogranicza się tylko do skrytykowania i ukarania swego towarzysza. Wie bowiem, że to nie człowiek stracony, że trzeba mu pomóc wejść na właściwą drogę. I oto ci, którzy tak ostro i bezwzględnie potępiali jego błędy, którzy walczyli o to, aby zrozumiał swe wady, dopomagają mu do ostatecznego zwycięstwa nad samym sobą.

Książka o studentach jest nie tylko dla studentów. Przeczytać ją winna przede wszystkim cała młodzież. Przeczytać ją winna dlatego, aby od wspaniałej młodzieży radzieckiej, budowniczych komunizmu uczyć się walki o nową moralność, o nowe oblicze budowniczych socjalistycznego jutra.

ZBIGNIEW GAPIŃSKI

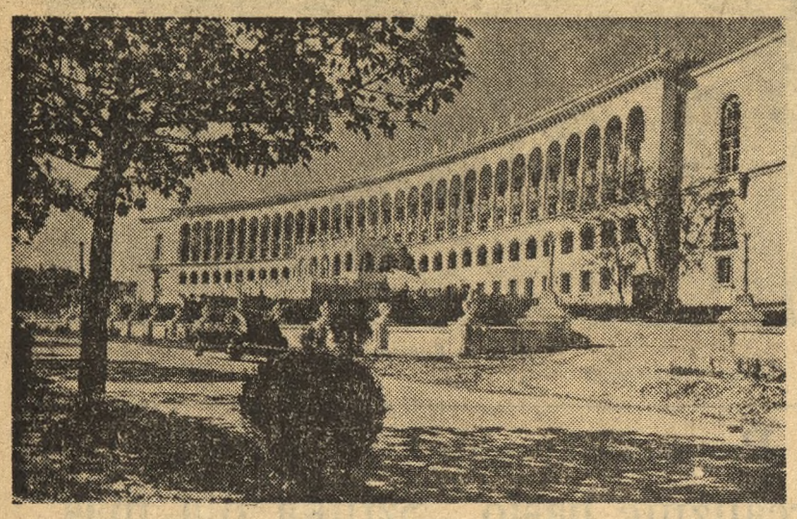

Corocznie miliony ludzi pracy w ZSRR wypoczywają w licznych sanatoriach i domach wypoczynkowych. W 1951 roku w 350 uzdrowiskach spędziły urlop 4 miliony ludzi.

W ciągu piątej pięciolatki ilość miejsc w sanatoriach wzrośnie o 15 proc., a w domach wypoczynkowych o 30 proc.

Na zdjęciu: Nowy gmach sanatorium dla górników w Chałtubo (Gruzińska SRR). Foto — CAF

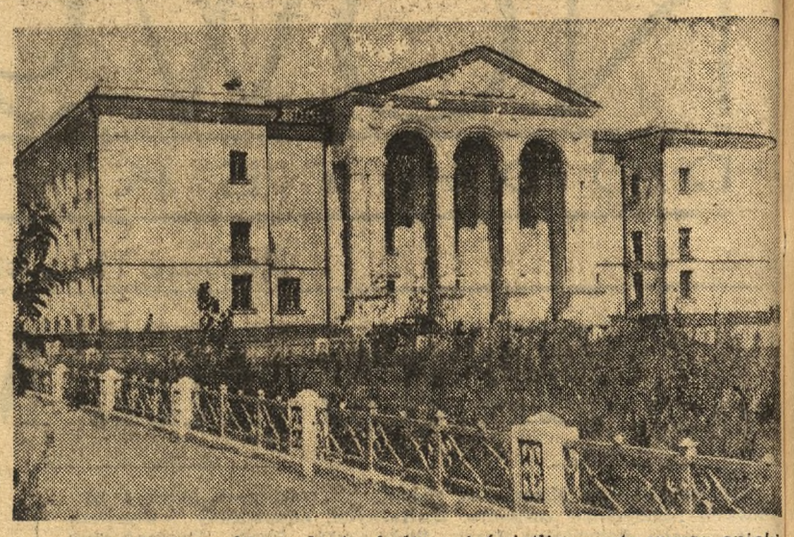

Budowa teatrów, kin, pałaców kultury i świetlic — oto wyraz opieki władzy radzieckiej nad życiem kulturalnym w Kraju Rad.

Na zdjęciu: Pałac Kultury dla górników w osiedlu Sarań (Kazachska SRR).

Notatnik wydarzeń KULTURALNYCH

Zespół Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odniósł nie lada sukces: uzyskał pierwsze miejsce we współzawodnictwie zespołowym w skali ogólnokrajowej. Kilkanaście osób spośród zespołu aktorskiego, technicznego i administracyjnego otrzymało cenne nagrody. Zespół aktorów — grupa patronatowa nad zespołami amatorskimi związków zawodowych otrzymała w uznaniu swych zasług za wydatną pracę i troskliwą opiekę nad teatrami świetlicowymi wartościowe upominki i dyplomy.

Sztuka W. Michajłowa i E. Samujłowa „Tajna wojna" zdobyła sobie szczere uznanie bydgoskich widzów.

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powróciła ona na scenę bydgoską w nieco zmienionej obsadzie. Doskonała reżyseria Jerzego Waldena i dekoracje projektu Antoniego Muszyńskiego oraz wyrównana gra całego zespołu składają się na sukces przedstawień.

Scena toruńska wystawiła sztukę Haliny Auderskiej „Zbiegowie". Problem zbiegostwa pańszczyźnianych chłopów u schyłku osiemnastego wieku na tle konfliktu między zwaśnioną szlachtą stanowi treść sztuki. Sztuka Auderskiej demaskuje okrutny wyzysk pańszczyźnianych chłopów i zwaśnioną, uciskającą lud szlachtę.

* * *

W programie koncertów Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej usłyszeliśmy ostatnio utwory Czajkowskiego, Chaczaturiana i Rymski-Korsakowa. W wykonaniu „Poematu o Stalinie" Arama Chaczaturiana wzięły udział amatorskie chóry „Halka", „Harmonia", „Lutnia" i „Echo Leśne".

Ta współpraca POS z amatorskimi zespołami śpiewaczymi jest szczególnie godna uznania.

Koncert z udziałem chórów amatorskich przekonał nas, że taka nieprzypadkowa współpraca jest celowa i daje dobre wyniki.

Rewelacja ostatniego koncertu symfonicznego była V Symfonia Dymitra Szostakowicza, której partyturę — jak informowaliśmy — przepisał zespół orkiestry ręcznie, gdyż w Polsce jest dotychczas jeden tylko egzemplarz tego wspaniałego utworu.

Na całość koncertu złożyły się prócz tego utworu Rymski-Korsakowa: Uwertura do opery „Złoty Kogucik", Liadowa: Poemat symfoniczny „Zaczarowane jezioro" oraz koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego w wykonaniu Edwarda Statkiewicza, który powrócił z Łagowa Lubuskiego, gdzie brał udział w przygotowaniach do II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego.

* * *

Stanisław Brzęczkowski — znakomity plastyk pomorski — obchodzi 30-lecie swej pracy artystycznej. Wystawa zbiorowa jego prac graficznych w Pomorskim Domu Sztuki jest przeglądem długoletniej pracy znakomitego artysty, znanego nie tylko w kraju, lecz także zagranicą. Na wystawie umieszczono dzieła różnych technik, które uprawia Brzęczkowski. Znalazły się więc drzeworyty, linoryty, akwaworyty, litografie i rysunki. Na wystawie znalazł się również katalog, którego autorem jest Marian Turwid. Zawiera on charakterystykę znakomitego jubilata.

Wystawę tę omówimy w osobnej recenzji na łamach „Gazety".

* * *

Festiwal Filmów Radzieckich cieszy się w Bydgoszczy wielkim powodzeniem. Sale kinowe, w których wyświetla się filmy festiwalowe, zapełnione są zawsze po brzegi. Nowością tegorocznego festiwalu będą projektowane wycieczki z miast i wsi województwa bydgoskiego, w których uczestnicy będą brali udział w imprezach, zorganizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz oglądać będą filmy festiwalowe.

* * *

W ramach imprez organizowanych przez „Dom Książki" i Związek Literatów Polskich w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ub. niedzielę, w bydgoskiej księgarni nr 2 odbył się odczyt prof. dr Bronisława Nadolskiego pt. „O Hercenie". Prof. Nadolski niezwykle plastycznie przedstawił postać wielkiego pisarza.

WŁ. MAR.

Harmonia

Była harmonią taką jak inne
jak te nad Wołgą i te nad Niemnem.
Guziczki miała białe jak groszki
miech siwluteńki i zmarszczek pełno
i kwiatek jakby ręką wyszyty,
który nie był nicią ani złotą wełną.

W rękach harmonisty melodią była
grał na niej Wania dobry tankista
pieśń o Taczance co wroga gnała,
grał jeszcze o tym, jak szumi Wołga jak siostra Wisła.

Słuchały brzozy śpiewu harmonii
i listeczkami też cicho grały
i szły bataliony z pieśnią na zachód
wyzwolić ludy, wznieść sztandar chwały.

SZARGAN MIECZYSŁAW

Rozmowy z początkującymi literatami

Redakcja „Nowego Toru" coraz częściej otrzymuje listy w rodzaju tego, który nadszedł od ob. Kazimierza Suchockiego:

„Drogi Dodatku! — pisze ob. Suchocki — cieszę się z tego, że nareszcie jeden list z wielu, które wysłałem do Ciebie, doszedł do skutku (to znaczy udzielono mu odpowiedzi w „Nowym Torze" — red.). Chciałbym, abyś więcej zamieszczał wierszy i opowiadań ludzi pracy, a nie tylko zaawansowanych literatów, żebyś sprawniej wysyłał odpowiedzi na listy i więcej udzielał porad dla tych, którzy ich potrzebują..."

Ponieważ listów takich otrzymujemy w ciągu dwóch tygodni kilkanaście, a do każdego z nich załączony jest zazwyczaj plik lepszych lub gorszych wierszy — postanowiliśmy zmienić formę odpowiadania na nie z lakonicznych „Nowy Tor odpowiada" na felietonową „Rozmowę z początkującymi literatami", która pozwoli nam na bardziej fachowe, wyczerpujące i problemowe ustosunkowanie się do utworów nadsyłanych nam przez czytelników.

Rozmowę zaczniemy od wierszy, bo tych otrzymujemy najwięcej. Obok K. Weronickiemu, J. Ostaszkiewiczowi, M. Jaworskiej, J. Radlińskiemu, „TK" i Z. Kozłowskiemu pragniemy wyjaśnić do wyrażania jakich treści służy i czym właściwie jest w ogóle wiersz. Każdy bowiem, kto zasiada do napisania pierwszego w swym życiu wiersza, powinien wiedzieć, że jest to bardzo stara i dzisiaj już anachroniczna, przestarzała forma wyrażania myśli. W starożytności wiersz spełniał rolę wybitnie praktyczną. Dzięki swej rytmice oraz rymom, które ułatwiały uczenie się go na pamięć, stanowił jedyną w owych czasach formę rozpowszechniania myśli. Jak wiadomo, sztukę pisania i czytania posiadały wtedy tylko jednostki, ogromna większość ówczesnych społeczeństw zdana była tylko na słuch. Nic tedy dziwnego, że wszystko, co pisano z myślą o masowym odbiorcy — pisano w formie wiersza. Wierszem pisano traktaty moralne, rozprawy filozoficzne, w formę wiersza zamykano dzieła historyczne i za pomocą wiersza także wyrażano ludzkie uczucia, tęsknoty i marzenia — a więc to wszystko co nazywamy poezją.

Dziś wierszem, jako formą pisarską posługują się jedynie poeci, dla których rytmika stanowi dodatkowy element wyrazu artystycznego. (Na czym to polega, będziemy mieli zapewne okazję wyjaśnić w jednej z następnych „Rozmów"). Natomiast ludzie pragnący napisać artykuł publicystyczny, referat, życiorys lub opowiadanie, na ogół nie korzystają już z formy wierszowanej, gdyż wychodzą ze słusznego założenia, iż prościej i łatwiej będzie to zrobić prozą. Powiadamy: na ogół, gdyż niektórzy (m. in. wszyscy wyżej wymienieni) swoje myśli wyrażają za pomocą rymów i to przeważnie częstochowskich.

Ale żarty na bok. Wydaje nam się, że myśl zawartą w takim czterowierszu:

Padł on od zdradzieckiej kuli
Kuli, z lufy wrogich rąk,
która lecąc z świstem z dala
Przebiła mu prawy bok

można by wyrazić przy użyciu znacznie mniejszej ilości atramentu i z większą korzyścią dla przyszłego jej czytelnika, gdyby uwolnić ją ze zniekształcających więzów wiersza.

Z wielkim żalem czytaliśmy np. wiersz zatytułowany „Traktor z chełmińskiego TOR-u". Bo jakżeż nie odczuwać żalu, kiedy czyta się taką zwrotkę:

Kol. Linkowski miał kłopot [z „Ursusem"
gdy przyciągnęli, chodził jak [koń kłusem,
Naprawa uczyniła go meteo- [rem,
gdyż wkrótce mogli go dogo- [nić „Zetorem".

Żałować należy, że autor nie napisał o tym „kłopocie z Ursusem" w zwyczajnej (nie rymowanej) korespondencji. Nasza gazeta wykorzystałaby ją na pewno. A wiersz? Wiersz zawiera tylko niewiele mówiące ogólniki, które dla czytelnika nie przedstawiają żadnej wartości. Każdy przecież nie czytając tego wiersza i tak wie, że warsztaty TOR-u służą do naprawiania traktorów. Domyślamy się, że autor wiersza chciał podzielić się z nami szczegółami tej pracy, swymi doświadczeniami i troskami — ale nie pozwolił mu na to wiersz, który każdego, kto się z nim nieostrożnie obchodzi, okalecza w wyrażaniu myśli.

Uwagi powyższe dotyczą wszystkich wyżej wymienionych autorów nadesłanych nam wierszy. Rada nasza dla nich jest następująca: Jeżeli chcecie, aby to co piszecie było zrozumiałe dla innych ludzi i miało szanse ukazania się w druku — piszcie zwyczajną, ludzką prozą.

Natomiast wiersze młodego nauczyciela, posługującego się pseudonimem M. Marek, zdradzają pewne wyczucie poetyckie. Niestety nie dojrzały one jeszcze do druku, gdyż przytłacza je balast wytartych, sentymentalnych zwrotów i niezręczności stylistycznych w rodzaju:

„Gdy gwiazdy na niebie zapłoną blaskami..." itd. Widać, że autorowi jeszcze brak znajomości tajników rzemiosła poetyckiego. Radzimy czytać współczesnych poetów oraz uważnie studiować recenzje omawiające twórczość poetycką, które zamieszczane są w czasopismach literackich („Nowa kultura", „Życie literackie", „Wieś" itp.) Radzimy również ob. Markowi, aby — jeżeli chce mieć stałą, fachową opiekę nad swym rozwojem poetyckim — przysłał na adres Pomorskiego Oddziału Związku Literatów Polskich (Bydgoszcz, Dolina nr 47) podanie z prośbą o przyjęcie go do Koła Młodych. Do podania takiego należy dołączyć życiorys oraz najlepsze swoje utwory.

St. M.

Phillip Allan

SENSACYJNY PRZYPADEK

— Słuchaj przyjacielu — nie masz pięciu centów na kawę? Ja też kiedyś byłem dziennikarzem...

Któż nie znał Lloyda Ribbsona, najlepszego reportera u Hearsta? A pieniędzy ile miałem! Człowiekowi takiemu jak ja naprawdę niełatwo prosić o pięć centów... Co się ze mną stało? Och, to długa historia, ale jeśli chce pan posłuchać...

Pewnego razu zawołał mnie naczelny redaktor i powiada:

— Lloydzie — mam dla pana pewne zadanie. Niech je pan wykona jak należy, a ja już się wywdzięczę.

— Załatwione, sir — odparłem. — Cokolwiek to będzie, wybrał pan właściwego człowieka.

— Wie pan, że opublikowaliśmy już wiele o Związku Radzieckim — kontynuował — ale od pana chcę następującej rzeczy: potrzebna nam osobista spowiedź bezrobotnego z Rosji. Musi nam taki gość opowiedzieć o swoich przeżyciach. Chciałbym coś takiego, co można by dać pod wielkim tytułem: Bezrobotny Rosjanin opowiada wszystko! Ręczny skład, duże litery. Pod tym: Tylko dla gazet Hearsta. Pan rozumie, co mam na myśli?

— W zupełności, sir. Potrzebuje pan historii z pierwszej ręki, coś w rodzaju opowieści owych chłopów z First Avenue, którzy zbierają pożywienie z koszów na odpadki.

Ależ nie, Lloydzie, — przerwał mi szef — Chcę pana wysłać do Rosji, a nie na First Avenue.

— No oczywiście — odparłem — chciałem panu tylko pokazać, że zrozumiałem o co chodzi.

— No to świetnie. Niech pan więc jedzie!

Kiedy przyjechałem do Moskwy, udałem się do pewnego Amerykanina, którego adres dostałem od szefa. Ale on nie mógł mi w niczym pomóc.

— Bardzo mi przykro, że nie jestem w stanie pomóc ziomkowi — powiedział — ale ja tutaj nie znam żadnego bezrobotnego. Przynajmniej w miastach nie da się nic takiego zauważyć. Może by pan poszukał na prowincji?

Zacząłem więc przemierzać wsie. Raz przybyłem do jakiejś zapadłej dziury, nie wiem już jak się nazywała. Cała moja znajomość języka rosyjskiego pochodziła ze słownika. Pomimo to zagadnąłem wprost pierwszego napotkanego człowieka:

— Bezrobotny?

Zmierzywszy mnie spojrzeniem, zapytał:

— Szukacie pracy?

Stwierdziłem, że znowu nie mam szczęścia. Mimo to spróbowałem jeszcze raz, zapytując:

— Jest pan bezrobotnym?

Facet spojrzał na mnie i roześmiał się:

— Ja? A niby dlaczego?

Poznałem od razu, że trafiłem na niewłaściwego — o więcej nie pytając, odjechałem pierwszym lepszym pociągiem.

— Możesz mi wierzyć lub nie, ale w następnych miesiącach przejechałem całą Rosję wzdłuż i wszerz i nie znalazłem żadnego bezrobotnego. Oczywiście, że mógłbym napisać, nie jadąc nawet do Rosji, wzruszającą historię: szef nawet by nie pomyślał, żeby ją skontrolować, bo opublikował już masę podobnych reportaży, ale naraz nabrał ochoty na „fakty" polecając mi je wynaleźć.

— Wpadłem wreszcie na właściwy ślad i czułem się znowu starym Lloydem Ribbsonem. Pewien rzemieślnik na Ukrainie opowiedział mi, że jeden jego krewny ciągle mu pisze o bezrobotnym bracie jego żony. Mój rzemieślnik nie wiedział nic więcej, prócz tego, że krewny jego mieszka stąd o 3 tysiące mil. Trzy tysiące mil to porządny szmat drogi, ale jeśli człowiek na darmo objedzie całą Rosję, to nie myśli już o odległościach, tym bardziej, że wszelkie koszty miały mi być zwrócone.

Pojechałem tam. Ów krewny żył na prowincji, gdzie diabeł mówi dobranoc, gdzie nie ma pociągów... szos, niczego. Odnalazłem go jednak. Był właśnie przy pracy i śpiewał na całe gardło. Podszedłem do niego z miejsca i zapytałem.

— Jest pan głodny? — Mój rosyjski język był już obecnie zupełnie dobry i gość od razu zrozumiał.

— Strasznie — odpowiedział. — Kto by przy takiej pracy nie zgłodniał. Pozwólcie do środka, obywatelu i usiądźcie. Zjemy coś!

Kiedy obejrzałem go sobie lepiej, od razu poznałem, że nie może być autorem opowiadania w pierwszej osobie, opowiadania o głodnym bezrobotnym. Zapytałem więc o brata jego żony. Twarz mego gospodarza spoważniała.

— Biedak — rzekł. — Już pół roku nie ma żadnej pracy.

Wycisnął łzę, a ja patrząc na niego, omało nie rozbeczałem się. Ale byłem przy tym tak podniecony (bo wreszcie udało mi się znaleźć poszukiwanego), że nie mogłem wydobyć z siebie ani słowa.

— To jest straszne — powiedziałem wreszcie i postanowiłem nie tracić już ani sekundy. — Gdzie mieszka wasz szwagier? Może mógłbym mu pomóc?

— Och, obywatelu, mieszka stąd bardzo daleko.

Ale cóż znaczyła dla mnie odległość — poprosiłem o adres.

— Muszę sprawdzić na kopercie — odpowiedział facet i zaczął przeglądać stos listów. Kiedy wreszcie odnalazł właściwy, podał mi kopertę z adresem nadawcy.

Zacząłem odpisywać i — niech mnie wszyscy diabli — o mało co nie spadłem z krzesła. Przeczytałem w osłupieniu: Wasilij Matwiejewicz Zelina, Kansas, główna poczta, skrytka pocztowa nr. 8.

Hej! — zawyłem. — Przecież to list z Kansasu! Z Ameryki!

Facet przytaknął:

— No tak, tam właśnie mieszka mój szwagier.

No i co teraz?

Telegrafuję do szefa.

„Jedyny bezrobotny Rosjanin znaleziony „stop" nazwisko Wasilij Matwiejewicz Zelina, stop adres Kansas stop kiedy mam wrócić. znak zapytania".

Dostałem następującą odpowiedź: „Idź pan do diabła i szukaj pan sobie innej pracy".

— Słuchaj, przyjacielu, nie masz pięciu centów na kawę?"

Przełożył R.

Ludwik H. Morstin laureatem nagrody Penclubu

Tegoroczna nagroda Penclubu dla tłumacza literatury obcej na język polski, przyznana została Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za całokształt pracy tłumacza, ze szczególnym uwzględnieniem przekładów Lope de Vegi i Calderona.

Jury Penclubu rozpatrywało oprócz kandydatury Morstina również kandydatury: K. Iłłakowiczówny, W. Rogozińskiego, R. Kołonieckiego, Z. Jachimeckiej i J. Wyszomirskiego.

Nowe zadania Komitetów Frontu Narodowego

Potężna batalia polityczna, jaką były wybory do Sejmu, zakończyła się wielkim zwycięstwem narodu, wielkim zwycięstwem Partii. Ogromny wysiłek, niezmożona codzienna praca wielotysięcznych rzesz aktywistów Frontu Narodowego sprawiły, że naród polski poszedł do urn wyborczych w pamiętny dzień 26 października, jak nigdy dotąd jednolity i świadomy tego, dlaczego bierze udział w głosowaniu i za czym głosuje.

Wielki ten sukces zawdzięczamy słusznej polityce Partii na przestrzeni 8-lecia naszej niepodległości. Zawdzięczamy temu, że tę słuszną politykę każdy patriota, cały naród uznał za swoją. Komitety Frontu Narodowego, utworzone w przededniu akcji wyborczej, w swojej pracy organizacyjnej i polityczno-uświadamiającej w okresie kampanii dokonały wielkiego dzieła. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że wywiązały się w pełni z nałożonych na nie obowiązków, że zdały egzamin.

Jak to się stało, że młode komórki organizacyjne umiały sprostać trudnym zadaniom?

Stało się tak dlatego, że wyrosły one z dążeń i potrzeb narodu skupionego pod sztandarem Frontu Narodowego. Pracując pod kierownictwem naszej Partii, potrafiły włączyć do aktywnej działalności w komitetach obok PZPR-owców, ZSL-owców, członków Stronnictwa Demokratycznego, bezpartyjnych aktywistów związków zawodowych, kobiety i młodzież.

Z akcji wyborczej wyszły komitety Frontu Narodowego uzbrojone w bogaty zasób doświadczeń pracy organizacyjnej i agitacyjnej.

Wybory mamy już za sobą, lecz zadanie dalszej, mocniejszej konsolidacji narodu, zadanie podniesienia świadomości i aktywności najszerszych mas w niczym nie straciło na aktualności. Zadanie to — jak wskazała uchwała Plenum Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Narodowego, stoi przed Komitetami Frontu wszystkich szczebli, które — jako organizacje stałe — muszą dalej utrwalać, umacniać i rozwijać wielki dorobek akcji wyborczej.

Poparcie programu Frontu Narodowego udziałem w głosowaniu, zobowiązaniami produkcyjnymi, to dopiero pierwszy krok w walce o jego realizację. Od nas wszystkich Polaków zależy przekucie go w czyn. Nasza aktywna praca produkcyjna, nasz udział w rządzeniu Państwem, nasz stały wysiłek w kierunku podnoszenia swej świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych, nasza ofensywna postawa wobec wszelkich biurokratów, marnotrawców mienia społecznego — zadecydują o realizacji programu — o naszym pokojowym życiu w szczęśliwej, wolnej, silnej i niepodległej Polsce.

Za takim życiem, za taką Polskę złożyliśmy swe głosy, o taką Ojczyznę musimy walczyć.

Mówi o tym uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z 1 listopada, w której czytamy:

„Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego uważa, że wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne i gromadzkie Komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zrośnięci z najszerszymi masami narodu aktywiści mają i nadal do wykonania ważne zadania:

Utrwalać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwyciężonym obozem pokoju..."

„W pracy i w walce wcielać krok za krokiem program Frontu Narodowego jako program działania narodu i jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela..."

„Podnosić czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczą propagandę, paraliżować podłą dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli..."

Komitety Frontu Narodowego zrealizują te zadania w oparciu o najlepsze wzory dotychczasowej pracy, w oparciu o najlepszy aktyw. Do naszych komitetów wejdą posłowie i ich zastępcy, wejdą ci spośród agitatorów, którzy szczególnie wyróżnili się w swej działalności. To oni będą dalej kontynuować pracę, mobilizować naród do walki o realizację programu.

Walka o realizację programu to w pierwszym rzędzie walka o wykonanie naszego planu narodowego w mieście i na wsi. W okresie kampanii wyborczej, dzięki rozwojowi współzawodnictwa, pełniejszemu korzystaniu z doświadczeń przodujących robotników, dzięki licznym zobowiązaniom i wartom produkcyjnym daliśmy Państwu tysiące ponadplanowych ton węgla i żelaza, tysiące metrów tkanin, sprzedaliśmy więcej zboża, ziemniaków i żywca, zaoraliśmy dodatkowe hektary odłogów. Wspaniały ten zryw pracy patriotycznej musi być kontynuowany. Musimy zwycięsko wykonać zadania trzeciego roku naszej Sześciolatki — plan gospodarczy 1952 roku.

Walka o plan — oto centralne zadanie komitetów w mieście i na wsi, w obwodach i w zakładach pracy.

Jeśli cofniemy się myślami do okresu kampanii wyborczej i przypomnimy sobie, co najbardziej, najmocniej zbliżyło wyborców do Komitetów Frontu Narodowego, niewątpliwie uznamy, że sprawiła to nasza nieustępliwa walka z przejawami biurokratyzmu, wnikliwe rozpatrywanie skarg i zażaleń i ich likwidowanie. Walka z biurokratyzmem, usuwanie codziennych bolączek ludności, to wielka pomoc Komitetu w pracy naszych Rad Narodowych, to droga wciągania mas do udziału w rządzeniu Państwem, to droga realizacji jednego z ważnych postulatów programu.

Zbliża się Światowy Kongres Pokoju w Wiedniu. Czy może być w Polsce człowiek, który nie rozumiałby znaczenia obrad tego sejmu narodów, czy może być człowiek, który by nie znał przebiegu obrad? I o tych też sprawach będą mówić nasi aktywiści na zebraniach w gromadach, w obwodach i w zakładach pracy.

Formy pracy naszych komitetów będą różnorodne, zależnie od lokalnych warunków i potrzeb środowiska, w którym działają. W miastach komitety obwodowe będą organizować zebrania blokowe połączone z pogadankami, występami artystycznymi lub dyskusyjne zebrania sąsiedzkie. Te formy zbiorowej agitacji przyniosły, jak wykazały doświadczenia kampanii wyborczej, najpoważniejsze rezultaty.

Na wsi komitety gminne i gromadzkie wykorzystają okres zimowego wytchnienia w pracy na roli dla rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej. Oprą się w tej pracy o Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i kina objazdowe. Ważnym zadaniem komitetów na wsi będzie organizowanie pogadanek i dyskusji na aktualne tematy. W dalszym ciągu korzystać tu będziemy z formy agitacji indywidualnej. Ze słowem prawdy starać się będziemy dotrzeć zwłaszcza do tych chłopów, którzy nie wywiązali się całkowicie ze swych obowiązków wobec Państwa.

Na wszystkich zebraniach w mieście i na wsi, w agitacji zbiorowej i indywidualnej nasi aktywiści będą cierpliwie wyjaśniać swym rozmówcom politykę naszej Partii i Rządu, treść naszych uchwał i posunięć. Wszelka niewiedza i niezrozumienie jest najlepszą glebą dla rozwoju wrogiej plotki. Nasi agitatorzy muszą nieustępliwie walczyć z wrogą propagandą.

Szeroki jest zakres działania Komitetów Frontu Narodowego, poważne i odpowiedzialne stoją przed nimi zadania, dlatego nie mogą sobie pozwolić na żaden „odpoczynek", na żadną choćby chwilową demobilizację.

Czekają nas nowe, poważne batalie klasowe, w których Komitety Frontu Narodowego znów staną się ośrodkami pracy agitacyjno-politycznej. By sprostać nowym zadaniom, Komitety muszą niestrudzenie doskonalić swoją pracę, jeszcze szerzej i mocniej mobilizować naród do wykonania zadań stawianych przez Partię i Rząd, jeszcze mocniej jednoczyć miljony Polaków w walce o pokój i Plan 6-letni.

R. SCHABOWSKA

Cementownia „Grodziec"

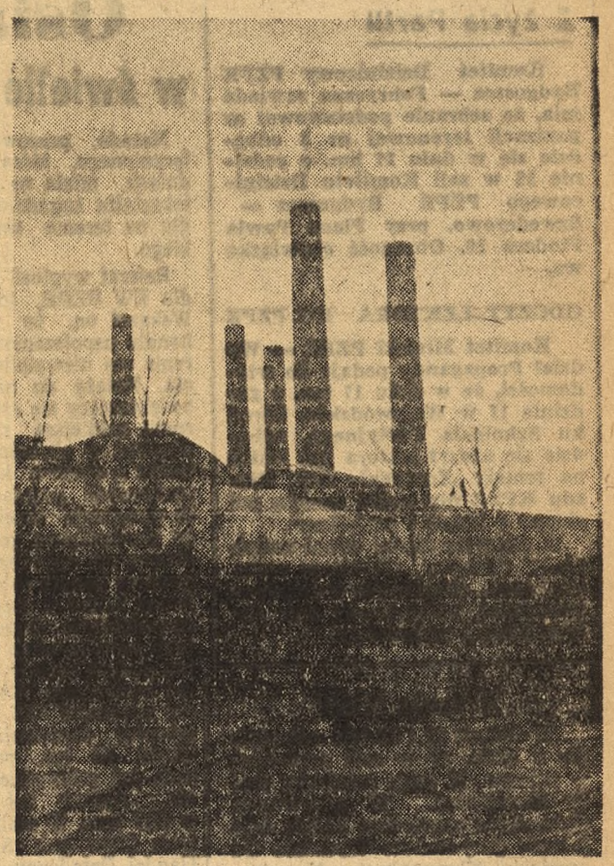

Cementownia w Grodźcu, jedna z największych cementowni polskich — od roku 1950 zaczęła zmieniać swe oblicze. Do chwili obecnej została już prawie całkowicie przebudowana, a urządzenia jej przeszły modernizację. Obecnie znajduje się w budowie nowy młyn cementowy konstrukcji radzieckiej oraz urządzenia zaplecza technicznego.

W październiku dzięki podjętym licznie zobowiązaniom wykonano plan produkcji klinkieru w 101,5 proc., a cementu w 101 proc.

NA ZDJĘCIU: Fragment cementowni.

Foto: CAF — J. Tymiński

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami listów naszych czytelników

DACH ZOSTAŁ NAPRAWIONY

W felietonie pt. „Niewzruszeni ojcowie miasta" zam. w nr 211 naszej „Gazety" autor omówił kłopoty ob. Gertrudy Szwarc — zamieszkałej w Świeciu w domu przy ul. Sądowej nr 27. Ob. Gertruda Szwarc składała już kilkakrotnie wnioski do Prezydium MRN o przeprowadzenie remontu dachu. Prezydium MRN w Świeciu obiecywało wprawdzie, że dach zostanie naprawiony, ale obietnicę wykonało dopiero po ukazaniu się na łamach naszej „Gazety" krytycznej notatki.

A JEDNAK ZNALAZŁA SIĘ RADA

Przed miesiącem rozpoczęto w Chełmnie remont jedynego w tym mieście kina. Zainteresowane czynniki nie pomyślały niestety o uruchomieniu kina zastępczego. Dzięki notatce, opublikowanej pt. „Dlaczego nikt o tym nie pomyśli" Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy przydzielił do Chełmna aparat filmowy tak, że obecnie do chwili ukończenia remontu kina seanse filmowe odbywać się będą w sali Hotelu Centralnego.

OTRZYMALI NALEŻNE ZASIŁKI RODZINNE

Nasz czytelnik w liście do Redakcji pisał, że pracownicy Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium PRN w Szubinie nie otrzymali za miesiąc sierpień zasiłku rodzinnego.

W wyniku naszej interwencji Prezydium PRN w Szubinie zawiadomiło nas, że pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa otrzymali należne im zasiłki rodzinne w dniu 29. 9. br., a winny zaniedbania, księgowy Chmielewski został zobowiązany do wypłacania zasiłków rodzinnych w terminach ustawowych.

JEZDNIA ZOSTAŁA NAPRAWIONA

We Włocławku u zbiegu ulicy Stalina ze Starym Rynkiem jezdnia zapadła się, tworząc poważne nierówności. Dzięki krytycznej notatce zamieszczonej na łamach „Gazety" pt. „Naprawić jezdnię przy wylocie ul. Stalina". Prezydium MRN we Włocławku zainteresowało się tą sprawą i jezdnia została wyremontowana.

W GOM W CHEŁMŻY UZDROWIONO STOSUNKI

W notatce pt. „GOM w Chełmży młóci źle" zam. w nr 211 naszej „Gazety" autor skrytykował opieszałą pracę omłotową GOM-u. GOM-owskie komplety wskutek niestarannie przeprowadzanych remontów stale się psuły. Odpowiedzialność za te niedociągnięcia ponosi kierownik Feliks Siłakowski, który zamiast pilnować warsztatów i przebiegu omłotów, spędzał wiele czasu w gospodzie.

Sprawą tą zainteresowało się Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Toruniu. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły winę kierownika Feliksa Siłakowskiego, którego za nieprzestrzeganie i łamanie dyscypliny pracy z dniem 23 ubm. zwolniono z pracy oraz sprawę przekazano do Prokuratury.

ZMIENIONO KIEROWNIKA

W korespondencji pt. „Kumoterstwo w masarni w Choceniu" opublikowanej w nr 230 naszej „Gazety" autor skrytykował kierownika masarni w Choceniu Ignacego Giętkowskiego, który sprzedaje wyroby masarskie po kumotersku.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni we Włocławku ustalił winę kierownika sklepu Ignacego Giętkowskiego, którego z dniem 15 10. br. zwolniono z zajmowanego stanowiska.

NALEŻNOŚCI ZA DELEGACJE SŁUŻBOWE ZOSTAŁY WYPŁACONE

Na skutek zaniedbania ze strony Prezydium PRN w Lipnie szoferzy nie otrzymali pieniędzy za delegacje służbowe.

Dzięki krytycznej notatce opublikowanej w nr 235 naszej „Gazety" w rubryce pt. „Dlaczego" wszystkie należności zostały już uregulowane.

Na przykładzie PGR w Kobylnikach

Podstawowa organizacja partyjna w walce o wszechstronny rozwój gospodarstwa

Gospodarstwo PGR w Kobylnikach staje się w coraz większym stopniu wzorowym ośrodkiem gospodarki socjalistycznej na wsi pomorskiej.

Ludźmi z PGR w Kobylnikach od samego początku kierowała podstawowa organizacja partyjna, która dojrzewając w walce z trudnościami podnosiła świadomość robotników, zaostrzała ich czujność i systematycznie mobilizowała do wzrostu wydajności pracy.

Dzięki czujności organizacji partyjnej w PGR Kobylniki zdemaskowano szkodliwą działalność b. kierownika Krauzego, który dopuścił się poważnych nadużyć, zaniedbał hodowlę i nie przejawiał żadnej troski o rozwój gospodarstwa. Szkodnik Krauze za nadużycia i karygodne zaniedbania został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Miejsce Krauzego zajął nowy kierownik tow. Józef Kulba, dobry członek Partii, który od pierwszych dni swej pracy zabiega o postawienie gospodarstwa PGR Kobylniki na jak najwyższym poziomie.

ORGANIZACJA PARTYJNA KIEROWNIKIEM POLITYCZNYM GOSPODARSTWA

Członkowie Partii świecą w pracy dobrym przykładem i systematycznie mobilizują całą załogę do ofiarności w pracy, do poszanowania własności społecznej, do rozwijania hodowli, do zapobiegliwości o dobro gospodarstwa. Dobrym przykładem i agitacją podciągają oni w pracy odstających robotników i przekonują ich że niesumiennym wypełnianiem obowiązków umniejszają twórczy wysiłek załogi i utrudniają szybki rozwój gospodarstwa.

Podstawowa organizacja partyjna w PGR Kobylniki niejednokrotnie stawała przed poważnymi trudnościami.

Np. w okresie wykopków wyłonił się trudny problem braku dostatecznej ilości rąk do pracy. Wykopki musiały być wykonane w terminie, a ludzi było mało.

Skąd wziąć ludzi — zastanawiało się kierownictwo gospodarstwa i podstawowa organizacja partyjna.

Organizacja partyjna wskazała na wyjście z sytuacji. Na specjalnie zwołanym zebraniu z udziałem całej załogi sekretarz oświadczył, że do wykopków należy wykorzystać wszystkie siły ludzkie i rezerwy, jakimi rozporządza gospodarstwo.

Uruchomieniem rezerw zajęli się członkowie Partii. Praca ich przyniosła pożądane rezultaty. Pierwsze wyszły do prac wykopkowych żony wszystkich członków Partii.

Pierwsza wyszła w pole żona sekretarza organizacji partyjnej Michalakowa. Za nią żony członków Partii — Dolna, Wabichowa, Olejniczakowa i inne. Organizacja partyjna do prac wykopkowych zachęciła 32 kobiety — żony robotników rolnych. Podstawowa organizacja partyjna zmobilizowała również pracowników warsztatowych do kopania ziemniaków.

Nazajutrz po zebraniu na pole wyległy dziesiątki ludzi. Praca szybko posuwała się naprzód. W oczach rosły sterty ziemniaków. Sprzęt ziemniaków zakończono w przeciągu trzech dni.

Dobiega końca kopanie buraków. Ażeby kopanie mogło przebiec jak najszybciej organizacja partyjna podzieliła robotników na grupy. Grupy te współzawodniczą między sobą w szybkim przeprowadzeniu sprzętu buraków. W grupach pracują agitatorzy partyjni tow. tow. Leon Dolny i Kubalska, którzy świeca dobrym przykładem w pracy i mobilizują robotników do stałego zwiększania wydajności. Ofiarna praca robotników gwarantuje, że buraki zostaną wykopane w terminie i dostarczone cukrowniom.

ZABEZPIECZENIE BAZY PASZOWEJ

Pomyślałbyś, że troska o zabezpieczenie paszy dla bydła i trzody chlewnej jest wyłączną sprawą kierownictwa gospodarstwa. Kierownictwo gospodarstwa przejawia wprawdzie głęboką troskę o zabezpieczenie paszy i rozwój hodowli bydła, ale i organizacja partyjna poświęca tym sprawom wiele uwagi.

Np. gospodarstwo pozbawione łąk trawiastych odczuwało w okresie pożniwnym dotkliwy brak paszy dla bydła.

Paszy było mało, a na domiar tego ilość jej szybko malała. Towarzysze z organizacji partyjnej chcąc poznać przyczyny tego stanu rzeczy zaczęli bacznie przyglądać się pracy robotników, karmiących bydło i trzodę chlewną. Okazało się, że niektórzy z nich podczas przenoszenia paszy rozrzucają ją po podwórzu.

Na zebraniu organizacji partyjnej towarzysze podzielili się swymi spostrzeżeniami. Robotnikom, którzy szafowali paszą zwrócono uwagę i postawiono przed nimi zadanie oszczędnej gospodarki paszą.

W trosce o zwiększenie bazy paszowej w okresie zimowym organizacja partyjna wystąpiła z inicjatywą, ażeby zwiększyć o 20 proc. ilość zaplanowanych kiszonek z liści buraczanych i zmniejszyć opasanie bydła siana nem do minimum, zastępując je słomą jarą.

Dzięki zapobiegliwości organizacji partyjnej PGR w Kobylnikach ma za bezpieczone dostateczne ilości bazy paszowej.

Pozwoli to zwiększyć o 10 proc. stan pogłowia bydła i trzody chlewnej.

CZŁONKOWIE PARTII WALCZĄ O ROZWÓJ HODOWLI

Jeszcze niedawno hodowla w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Kobylnikach na skutek zaniedbania jej przez poprzednie kierownictwo nie rozwijała się w takim stopniu jak powinna.

Podstawowa organizacja partyjna i kierownictwo gospodarstwa rozumiejąc, że dalsze rozwinięcie hodowli podniesie opłacalność gospodarstwa zwrócili na ten odcinek szczególną uwagę. Ponieważ dotychczasowy oborowy i chlewmistrz nie spełniali właściwie swych zadań, przeniesiono ich do innej pracy, a pełnione przez nich funkcje powierzono przodującym członkom Partii Henrykowi Białce i Władysławowi Baryle.

Organizacja partyjna przed obu to warzyszami postawiła zadanie stosowania przodujących metod w żywieniu trzody i bydła oraz walki o systematyczny wzrost pogłowia, o wyższą niż dotychczas mleczność krów itd.

Oborowy Henryk Białka realizując polecenie partyjne w ciągu niecałych trzech miesięcy przez racjonalne karmienie bydła, przez utrzymywanie obory we wzorowej czystości i troskę nad zdrowotnością powierzonego mu bydła doprowadził, że chlewnia w PGR Kobylniki należy dziś do przodujących chlewni PGR w całym województwie. Wydajność mleka od krów zwiększyła się o 56 litrów dziennie.

Towarzysz Białka zabiega o stały wzrost pogłowia. W przeciągu jego trzymiesięcznej pracy zwiększyła się o 10 sztuk liczba zacielonych krów.

Również tow. Baryła, któremu powierzono opiekę nad chlewnią osiągnął w pracy duże sukcesy Pod jego kierownictwem chlewnia wzbogaciła się o 50 sztuk świń.

TROSKA O LUDZI

Organizacja partyjna w PGR Kobylniki wie, że wydajność pracy uzależniona jest w poważnym stopniu od warunków w jakich robotnicy pracują.

Dlatego też zabiega ona o stałą poprawę warunków bytowych robotników i o usuwanie niedociągnięć wynikających z niewłaściwej pracy administracji gospodarstwa.

Sprawy polepszenia warunków bytowych i mieszkaniowych są często tematem zebrań organizacji partyjnej, w których biorą udział pracownicy administracyjni gospodarstwa.

Na jednym z takich zebrań postanowiono wyremontować mieszkania kilku robotników, a m. in. dokonać napraw drzwi, okien i dachów.

W gospodarstwie PGR w Kobylnikach miały ostatnio miejsce poważne niedomagania w zaopatrywaniu w opał oraz w wydawaniu przysługujących deputatów.

Organizacja partyjna pomogła w usunięciu tych niedomagań. Obecnie wszyscy robotnicy gospodarstwa są w terminie zaopatrywani w opał i deputat.

ZACIEŚNIĆ WIĘŹ Z BEZPARTYJNYMI

Praca organizacji partyjnej w PGR Kobylniki obok osiągnięć nad umacnianiem i rozwojem gospodarstwa nie jest pozbawiona braków i niedomagań. Np. nie prowadzi ona wśród bezpartyjnych dostatecznej pracy polityczno - uświadamiającej.

Za pomocą agitatorów powinna ona się zbliżyć do bezpartyjnych, przekonywać ich, uświadamiać i mobilizować do stałego podnoszenia wydajności pracy.

W gospodarstwie PGR Kobylniki odbywa się szkolenie ideologiczne. Chodzą na nie jednak tylko członkowie Partii, a dobrze byłoby zapraszać na szkolenie bezpartyjnych. Szkolenie podniosłoby ich świadomość polityczną i jeszcze mocniej związało z gospodarstwem.

Organizacja partyjna w Kobylnikach winna nadto w większym stopniu niż dotychczas zabiegać o wyrobienie w robotnikach PGR odpowiedzialności za rozwój gospodarstwa i uczyć ich nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej. Należy załodze na naradach stawiać za wzór przodujących ludzi gospodarstwa, upowszechniać ich doświadczenia w pracy, podkreślać ich gospodarską zapobiegliwość, codziennie walczyć, aby cała załoga równała do poziomu najlepszych, najofiarniejszych robotników.

Pilnym zadaniem organizacji partyjnej i kierownictwa gospodarstwa jest zorganizowanie szkolenia fachowego, które pozwoliłoby załodze skutecznie walczyć o dalszy rozwój gospodarstwa i zwiększenie jego dochodowości.

Pożądane byłoby, aby kierownictwo gospodarstwa i organizacja partyjna nawiązały ścisłą współpracę ze znajdującym się w sąsiedztwie — przodującym w kraju Instytutem Zootechniki w Kołudzie Wielkiej, zapraszały na narady wytwórcze pracowników Instytutu, którzy by zapoznawali załogę z przodującymi metodami rolnictwa w ZSRR i pomogli jej w praktycznym stosowaniu tych metod, gwarantujących lepszą obróbkę roli, szybki wzrost hodowli i osiągnięcie coraz wyższych plonów itd.

Niedostateczna jest również opieka organizacji partyjnej nad kołem ZMP, które nie pracuje tak jak należy.

Organizacja partyjna w PGR Kobylniki nie może spocząć na laurach i upajać się dotychczasowymi osiągnięciami. Przede wszystkim powinna ona stale zaostrzać czujność towarzyszy i wszystkich robotników PGR wobec wszelkich prób szkodnictwa i marnotrawstwa, jakie niedawno miały miejsce w gospodarstwie Osiągnięcia organizacji partyjnej powinny stać się dla niej bodźcem do dalszej, jeszcze bardziej wzmożonej walki o wychowanie ludzi, o krzewienie socjalistycznego stosunku do pracy, o przezwyciężenie istniejących trudności i usuwanie braków do dalszej walki o szybki i wszechstronny rozwój gospodarstwa, o pełne wykonanie zadań stojących przed załogą PGR Kobylniki.

Henryk Bryliński

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z Wilamowa w woj. opolskim dbając o stały rozwój spółdzielczej hodowli bydła przygotowują na zimę kiszonki z liści buraków cukrowych.

NA ZDJĘCIU: Spółdzielcza brygada polowa STANISŁAWA ROBAKA przy zwózce liści buraczanych (z prawej). Brygadzista Robak uzgadnia z członkiem zarządu spółdzielni Kowalskim plan zwózki.

Foto: CAF — A. Motil

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji terenowej nr 3 odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 18 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz — Szwederowo, przy Placu Pawła Findera 10. Obecność obowiązkowa.

ODCZYT LEKTORA KC PZPR

Komitet Miejski PZPR — Wydział Propagandy podaje do wiadomości, że w dniu 17 bm. o godzinie 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm".

W odczycie udział winni wziąć: aktyw partyjny, sekretarze podst. org. part., członkowie egzekutyw, prelegenci, wykładowcy oraz aktyw ZMP i związkowy.

X sesja MRN

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się o godz. 17 w sali posiedzeń w ratuszu, X sesja Miejskiej Rady Narodowej. W pierwszym dniu obrad omawiana będzie działalność gospodarcza Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, w drugim zaś sposób realizacji zadań produkcyjno - usługowych spółdzielczości pracy oraz przedyskutowane zostanie sprawozdanie Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego z realizacji planów gospodarczych.

Posiedzenie klubu radnych PZPR odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 14 w sali konferencyjnej KM PZPR.

Koncert dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

Dnia 16 bm. o godz. 18 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki „Wielki koncert wokalny chórów bydgoskich", zorganizowany dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W programie przewidziano pieśni ludowe i masowe kompozytorów polskich i radzieckich.

Wykonawcami koncertu będą: chóry — Arion, Dzwon, Echo Leśne, Hasło, Halka, Harmonia, Lutnia, chóry z Bydgoskich Fabryk Obuwia i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych oraz soliści: Wacław Prabucki — baryton, Edwin Gollnik — róg i Tadeusz Kurczewski — akompaniament.

Ostatnie przedstawienia Teatru Młodego Widza

Pomorski Teatr Młodego Widza w Bydgoszczy zawiadamia, iż dziś, dnia 15 bm. o godz. 19.00 oraz w niedzielę o godz. 16.30 i 19.00 odbędą się ostatnie przedstawienia sztuk Aleksandra Fredry pt. „Dwie blizny" i „Nikt mnie nie zna".

DYŻUR LEKARZY-DENTYSTÓW

Dyżur pełni lek.-dent. Irena Brychczyska, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51, w sobotę dnia 15 bm. w godzinach od 15 do 17, w niedzielę, dnia 16 bm. w godzinach od 10 do 12.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Osiągnięcia, braki i zadania

w świetle woj. narady pracowników handlu uspołecznionego

Narada, pracowników handlu uspołecznionego, która odbyła się w tych dniach, miała na celu omówienie całokształtu zagadnień z dziedziny handlu na terenie województwa bydgoskiego.

Referat wygłosił kier. Wydziału Handlu KW PZPR, tow. Julian Rejent. Wskazał on, że większość placówek handlu uspołecznionego na naszym terenie ma niewątpliwie duże osiągnięcia. Należą do nich: systematycznie zwiększający się asortyment towarów, coraz pełniejsze likwidowanie niedociągnięć w obsłudze oraz skuteczna walka o obniżkę kosztów własnych i rentowność przedsiębiorstwa. Zostało to osiągnięte dzięki właściwej pracy kierownictwa gospodarczego i podstawowych organizacji partyjnych. Pracownicy handlu uspołecznionego brali liczny udział w socjalistycznym współzawodnictwie długo i krótkofalowym, przy czym ostatnio poważne zobowiązania podjęte zostały dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz uczczenia XIX Zjazdu KPZR i 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Około 10 tys. pracowników wykonało już całkowicie swoje zobowiązania, ogółem zaś zrealizowano je w 62,7 proc. W realizacji przodują Centrala Rolniczych Spółdzielni, Miejski Handel Detaliczny, Związek Spółdzielni Spożywców i Centrala Tekstylna.

Referent omówił również pracę placówek, które pozostają w tyle. Pozostają one na szarym końcu z rozmaitych powodów. Np. o obniżkę kosztów własnych mało dbają Centrala Odzieżowa „Centrogal", „Paged", „Spólnota Pracy" i inne.

Niektóre kierownictwa central osiągają globalne wykonanie planu w ten sposób, że nadrabiają zaległości osiągnięciami placówek przodujących tolerując niewykonywanie planu przez inne placówki. Jest to stanowisko niesłuszne i szkodliwe, kierownictwa te zapominają, że pomyślny przebieg realizacji planu oznacza prawidłowe zaopatrzenie całej ludności pracującej miast i wsi. Takie zaś zaopatrzenie wymaga wykonania planu przez wszystkie ogniwa aparatu handlu na terenie województwa. O to trzeba walczyć już teraz i przygotowywać załogi do tego na przyszły rok.

Jest również wiele do zrobienia na odcinku właściwej obsługi konsumenta. Pracownicy handlu uspołecznionego powinni zapewnić uprzejmą, rzetelną obsługę kupującym.

Należy wydać bezwzględną walkę wszelkim przejawom nieuczciwości, marnotrawstwa i nadużyć w handlu uspołecznionym.

Wypadki takie są w handlu uspołecznionym niedopuszczalne. Cały aktyw gospodarczy i polityczny powinien szeroko te sprawy omawiać, poddawać mocniej krytyce wszelkie niedociągnięcia, mobilizować zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych do tego, by walka o pełne zabezpieczenie majątku socjalistycznego była doprowadzona zwycięsko do końca, by usunąć przypadkowość w pracy na odcinku zaopatrzenia oraz systematycznie i stale zaopatrywać rynek w artykuły pierwszej potrzeby.

W dyskusji stwierdzono, że należy szkolić personel politycznie i zawodowo. Wykonanie planu zależy bowiem w przeważającej mierze od kadr — im ludzie bardziej uświadomieni, im większą otoczeni opieką, tym wyższe i lepsze są ich wyniki w pracy.

Przedstawiciel Związku Spółdzielni Spożywców Maksymowicz zapoznał zebranych z metodą, pomagającą w usuwaniu niedociągnięć, stosowaną w sklepach PSS. Mianowicie cała praca sklepu ujęta jest na specjalnym arkuszu. Kontrola jest systematyczna i trwa przez cały tydzień.

Błędy są natychmiast ujawniane, potem następuje omawianie ich przyczyn. Tego rodzaju kontrola, obejmująca działy spożywczy i zbiorowego żywienia oraz transportu i księgowości spowodowała, że np. dział księgowości oddał w ub. mies. bilans na 10 dni przed terminem.

Przedstawiciel Woj. Zarządu MHD — Kisielewski wskazał na szerokie możliwości drobnego przemysłu miejscowego w dziedzinie produkcji odpadkowej. Zakłady te mogłyby z powodzeniem produkować takie przedmioty jak młotki, obcęgi, kółka do kluczy itp. itp., których nie produkuje przemysł państwowy, a które są poszukiwane na rynku.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR — tow. Stanisław Grudziński.

Przed handlem uspołecznionym stoi wiele zadań, wynikających z założeń Planu 6-letniego i programu Frontu Narodowego. Podstawową sprawą w realizacji tych zadań jest wychowanie kadr na ludzi świadomych swych zadań i celów, ludzi, którzy w bezpośrednim kontakcie z konsumentem będą potrafili wyjaśniać źródła trudności, jakie napotykamy na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. W parze z tymi winna iść troska o systematyczne zwiększanie wydajności pracy aparatu handlu uspołecznionego, konsekwentna walka o likwidację marnotrawstwa towarowego, mank, przedłużenie używalności opakowań itp. Należy w większym niż dotychczas stopniu współpracować z Radami Narodowymi nad prawidłowym rozmieszczeniem sieci sklepów, dbać o elastyczne rozprowadzanie masy towarowej w ten sposób, by nie powstawały w jednych sklepach braki, w innych zaś niepotrzebne remanenty. Kierownictwa poszczególnych central winny współpracować ze sobą oraz mieć pełne rozeznanie ekonomiczne i polityczne potrzeb społeczeństwa i zbliżać się do pełnego realizowania tych potrzeb.

Narada z mieszkańcami Miedzynia

(B) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, na prośbę mieszkańców robotniczej dzielnicy Miedzyń — odbędzie w poniedziałek, dnia 17 listopada br. o godzinie 17, w szkole przy ul. Pijarów 4, naradę publiczną z mieszkańcami tej dzielnicy, celem przedysku towania problemów terenowych z dziedzin gospodarki komunalnej, zdrowia, handlu, oświaty itp.

—o—

Sprawy bydgoskie

Pierwszy śnieg

Spieszących wczesnym rankiem do fabryk i biur bydgoszczan, przywitał pierwszy w tegorocznym „sezonie jesienno-zimowym" — śnieg. Było go wprawdzie niewiele, a mimo to sprawiał wiele kłopotu przechodniom.

Pod adresem administratorów oraz ZOM padło z wielu ust dużo gorzkich i niepozbawionych racji uwag. Przyznać trzeba, że pierwsze spotkanie ZOM-u i administratorów ze śniegiem zakończyło się pełną porażką tych, którzy są odpowiedzialni za porządek na ulicy. Słowem, mimo alarmujących meldunków, jakie dotarły do naszego miasta, np. z Warszawy, gdzie śnieg spowodował wiele kłopotu, Bydgoszcz nie przygotowała się na taką niespodziankę. W rezultacie chodniki w godzinach rannych przedstawiały widok godny pożałowania i.... krytyki.

Chcemy wierzyć, że następne spotkania ze śniegiem będą udanymi rewanżami za niefortunną porażkę w dniu 14 bm.

CHROŃ SWE MIENIE TĘP SZCZURY!

Odczyt pt.: „Pieśń masowa w ZSRR"

(B) Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Bydgoszczy organizuje w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odczyt pt. „Pieśń masowa w ZSRR", który wygłosi prof. Witold Rudziński — członek Centralnego Koła Lektorów przy Zarządzie Głównym TPPR w Warszawie.

Odczyt odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 17 w sali Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Gen. Stalina 11.

Wstęp bezpłatny.

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia wykładowców szkolenia partyjnego w Bydgoszczy, że seminaria na temat XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (część II — Sytuacja wewnętrzna Związku Radzieckiego) odbędą się w następujących dniach:

17. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Szwederowo.

18. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Fabrycznej.

19. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Kolejowej.

21. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i kierowników grup samokształcenia z miasta Bydgoszczy, dla wszystkich dzielnic.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Dwaj żołnierze" (godz. 15.45, 18 i 20.15).

POLONIA — „Dwaj żołnierze" (godz. 17 i 19.15)

ORZEŁ — „O szóstej wieczorem po wojnie" (godz. 16, 18, 20).

WOLNOŚĆ — „Aleksandrow Matrosow" (godz. 16, 18 i 20).

GRYF — „Świat się śmieje" (godz. 16, 18, 20).

BAŁTYK — „Radziecka Mołdawia" (godz. 17 i 19).

MIR — „Ostatnia noc" (godzina 19).

ROZMAITOŚCI — Międzynarodowa konferencja w Moskwie. Radziecka Gruzja (w godz. 16 do 23).

PORANKI

POMORZANIN — „Klęska szpiega" (godz. 10), „Saławat wódz Baszkirów" (godz. 12).

POLONIA — „Rajnis Lermantow" (godz. 11).

WOLNOŚĆ — „W Moskiewskim Zoo" (godz. 10), „Postrach mórz" (godz. 12).

GRYF — „Aleksander Newski" (godz. 11).

ORZEŁ — „Donieccy górnicy" (godz. 11).

BAŁTYK — „Beztroskie lata" (godz. 10), „Spotkanie nad Łabą" (godz. 12).

W NIEDZIELĘ, DNIA 16 BM.

POMORZANIN — „Gęsi baby Jagi" (godz. 14, 15.45, 18, 20.15).

POLONIA — „Gęsi baby Jagi" (godz. 15, 17, 19.15).

ORZEŁ — „O 6 wieczorem po wojnie" (godz. 14, 16, 18, 20).

WOLNOŚĆ — „Aleksandrow Matrosow" (godz. 14, 16, 18, 20).

GRYF — „Świat się śmieje" (godz. 14, 16, 18, 20).

BAŁTYK — „Radziecka Mołdawia" (godz. 15, 17, 19).

MIR — „Ostatnia noc" (godzina 17 i 19)

ROZMAITOŚCI — Międzynarodowa konferencja w Moskwie. Radz. Gruzja. (godz. od 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Klub kawalerów" (godz. 19).

TEATR MŁODEGO WIDZA

„Dwie blizny" i „Nikt mnie nie zna" A. Fredry Początek o godz. 19.

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarcie codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19 w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa prac St. Brzęczkowskiego.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 15 bm. godziny 22 do soboty, dnia 22 listopada br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 — Pl. Boh. Stalingradu 1, tel. 19-31. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Dyżur niedzielny pełnić będzie — w godzinach od 8—22 Apteka Społeczna nr 15, Pl. Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-31.

Festiwal FILMÓW RADZIECKICH

Gęsi Baby Jagi

W niedzielę, dnia 16 bm. na ekrany kin festiwalowych wchodzą filmy rysunkowe: „Gęsi Baby — Jagi", „Czarodziejski kufer", „Niegrzeczny Fiedia", „Cudowny dzwoneczek" i Świat Młodych 5/52.

Autora scenariusza i reżysera filmu „Gęsi Baby Jagi" — znanego artystę plastyka I. Iwanowa pamiętamy dobrze z filmu „Konik Garbusek". Film „Gęsi Bąby Jagi" to inscenizacja znanej ludowej baśni rosyjskiej pod tym samym tytułem. Jest to wzruszająca opowieść o dziewczynce imieniem Maszeńka i jej maleńkim braciszku Wani, o ich niebezpiecznych przygodach w królestwie Baby Jagi i o szczęśliwym powrocie do domu.

„Czarodziejski kufer" jest również inscenizacją baśni ludowej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że muzykę do tego filmu skomponował znany kompozytor radziecki A. Chaczaturian.

Szczególnym powodzeniem cieszyć się będzie bardzo pomysłowy film „Niegrzeczny Fiedia". Otóż Fiedia przyszedł, jako pierwszy uczeń do szkoły w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Nie zauważony przez nikogo, rysuje na świeżo odmalowanej ścianie karykaturę maleńkiego człowieczka. Na lekcji nie przyznaje się do winy. Podejrzenie pada na jego kolegę. Fiedia wraca do domu. I oto uciekają od niego wszyscy — i żołnierzyki i zabawki... W końcu, w mieszkaniu Fiedi zjawia się... o tym opowie nam film.

Jest jedna wspólna cecha tych filmów, które zobaczymy w obecnym programie — to ich wysoki poziom.

Na podkreślenie zasługuje muzyka, stanowiąca nie tylko ilustrację do filmu, ale będąca jednym z bardzo ważnych współczynników samego filmu. Fakt, że tacy kompozytorzy, jak Chaczaturian komponują muzykę do filmów rysunkowych dla dzieci, jest najlepszym dowodem, jak wielką troską i pieczołowitością otacza się w Związku Radzieckim twórczość przeznaczoną dla najmłodszych, ale zarazem najwdzięczniejszych słuchaczy i widzów — twórczość dla dzieci.

Z kina wychodzimy rozżaleni. Rozżaleni na naszą własną produkcję filmową, która mając tak wspaniałe wzory, jak rysunkowe filmy radzieckie (wszystkie kolorowe) i czeskie kukiełkowe nie umiała dać dla naszej dziatwy równie wartościowych obrazów.

Miejmy jednak nadzieję, że obecny festiwal, w czasie którego zobaczymy jeszcze kilka filmów rysunkowych stanie się zachętą dla naszych twórców filmowych.

Do dentysty chcielibyśmy chodzić po południu

(b) Zarządzeniem Ministra Oświaty dzieci szkół podstawowych objęte zostały troskliwą opieką dentystyczną. Leczenie nie powinno sie jednak w żadnym wypadku odbywać kosztem nauki.

Tak niestety się dzieje. Otóż dzieci szkół podstawowych im. Tadeusza Kościuszki i Piramowicza, znajdujących się przy Placu Rewolucji Październikowej, udają się do Ośrodka Zdrowia przy Wałach Jagiellońskich w godzinach lekcyjnych. Fakt ten stał się jednym z zasadniczych powodów absencji i słabego opanowywania przez poszczególnych uczniów przerabianych materiałów.

Wydział Oświaty przy Prezydium MRN powinien w porozumieniu z Ośrodkiem Zdrowia przy Wałach Jagiellońskich uzyskać zezwolenie na leczenie dzieci w godzinach popołudniowych. Chodzi przecież o likwidację niepotrzebnie zresztą narastającej w tych szkołach absencji. O przesunięcie godzin leczenia proszą zresztą same dzieci. **(wz)**

Stal — Spójnia w zapasach

W ramach imprez organizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej KS Stal przy PZWME rozegra dziś o godzinie 19 spotkanie zapaśnicze z drużyną chełmińskiej Spójni.

W drużynie gości ujrzymy m. in. mistrzów Pomorza: Oleksińskiego, Mielcarka oraz Jatholtza. KS Stal wystąpi w następującym składzie: Nowicki, Sokołowski, Łoboda II, Zehafer, Śmiechota, Łoboda I oraz Maćkiewicz.

Specjalne autobusy kursować będą bezpłatnie z Pl. Rew. Październikowej w odstępach półgodzinnych od godz. 18—22. **(St. Ski)**

—o—

Niedziela sportowa

(b) Jutrzejsza niedziela sportowa w Bydgoszczy nie przyniesie wiele emocji. Zapowiedziane zawody piłki nożnej o „Puchar Polski" między krakowską Gwardią i OWKS nie odbędą się tak, że pozostaje tylko mecz bokserski o mistrzostwo II ligi OWKS — Gwardia (Wrocław).

Pięściarze stolicy Dolnego Śląska przyjadą w pełnym składzie z b. mistrzem Europy — Kasperczakiem na czele. Początek spotkania o godzinie 17.00 w sali przy ul. Dwernickiego.

O godzinie 13.00 na stadionie leśnym spotka się toruński Kolejarz z nakielską Stalą w meczu o wejście do II ligi. Ponieważ obie drużyny zapowiadają pełne składy, należy oczekiwać zaciętego pojedynku. Najgroźniejszym przeciwnikiem obu drużyn jak i widzów zdaje się być kapryśna pogoda, która w niedzielę może być powodem dużej niespodzianki. **(w)**

O mistrzostwo Polski

Unia (Chorzów) — Ogniwo (Bytom) 7:0 (3:0)

CHORZÓW. Finałowe spotkanie o tytuł mistrza ligi piłkarskiej na rok 1952 między chorzowską Unią a bytomskim Ogniwem zakończyło się zwycięstwem Unii 7:0 (3:0).

Bramki dla Unii zdobyli: Cieślik — 4, Przecherka, Alszer i Bochenek. Spotkanie prowadził sędzia Sperling z Łodzi.

Widzów 30.000.

—o—

W niedzielę bokserzy Unii walczą z Gwardią Toruń

(w) W hali sportowej KS Unia jutro o godzinie 18 odbędzie się mecz bokserski pomiędzy Unią i Gwardią (Toruń).

Drużyna włocławska wystąpi we wzmocnionym składzie. Spodziewamy się, że zawodnicy Włocławka dołożą starań by uzyskać jak najbardziej zaszczytny wynik i przyczynić się do prawdziwie sportowej atmosfery meczu. (IK)

* * *

(w) Włocławski Kolejarz w dalszym ciągu znajduje się na czele tabeli. W sobotę włocławianie udają się na spotkanie do Torunia, gdzie walczyć będą z Kolejarzem.

W ub. niedzielę włocławianie walczyli w Chojnicach wygrywając 13:7. Punkty dla Włocławka zdobyli: Lewicki, Kowalewski, Korpalski, Chmielewski I, Jarzębiński i Szczepański oraz Krajewski, który wywalczył remis. **(HI)**

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium

Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.

Redaktor techniczny i korektornia 38-73.

Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna 4.50 zł. Prenumerata zbiorowa 2.25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-11803

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

forma 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Uwaga! Członkowie PSS w Bydgoszczy Uwaga!

W NIEDZIELĘ, dnia 16. XI. br. o godz. 10 **w sali ORZZ** przy **ul. Toruńskiej 30** odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

zorganizowana z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej dla członków i pracowników spółdzielni. W bogatej części artystycznej wystąpi żeński chór PSS, zespół świetlicowy, orkiestra wojskowa i soliści. 1680k)

Na powyższą akademię wszystkich członków i pracowników PSS zaprasza **Rada Nadzorcza i Zarząd**

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrzynka 163. 1598k

SPRZEDAŻ

PIANINO krzyżowe sprzedam. Bydgoszcz, ul. Bojowników PPR 4/4 (dawniej Paderewskiego). (3854g

STOLARZY, ŚLUSARZY i ROBOTNIKÓW przyjmą natychmiast **Chojnickie Zakłady Przemysłu Terenowego** w Chojnicach, ul. Mylrada 3. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. (1686k

MONTERÓW SAMOCHODOWYCH poszukuje **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego** Baza Transportowa Bydgoszcz, Zamojskiego 5. Warunki w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. (1658k

KONTYSTKĘ, PALACZA centralnego ogrzewania, PRACOWNIKA fizycznego do Działu Gospodarczego zatrudni od zaraz **Zakład Sieci Elektrycznych.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Kadr Bydgoszcz, Warmińskiego 8 pokój nr 8. (1682k

Komunikaty

SZEF TECHNICZNEJ OBSŁUGI SAMOCHODÓW Bydgoszcz, Pomorska 13 **przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki od 10 do 12 i od 15 do 18.** (1690k

Poszukiwania pracowników

6 MĘŻCZYZN do straży p. pożarowej przyjmą na dogodnych warunkach **Bydgoskie Fabryki Mebli** w Bydgoszczy ul. Dworcowa 12. (1664k

SZWACZKI - CHAŁUPNICZKI zatrudni **Spółdzielnia Pracy Proletariat** Bydgoszcz, Kujawska 11. (1684k

150 WOŹNICÓW z własnymi wozami do robót ziemnych zatrudni Kierownictwo Budowy Drogi Nr 211 w Białych Błotach pod Bydgoszczą poczta Łochowo tel. Bydgoszcz 17-74. Warunki do omówienia na miejscu. (1667k

2 TRAKTORZYSTÓW na Lanze zatrudnią od zaraz **Zjednoczone Zakłady Rowerowe** w Bydgoszczy. Zgłoszenia do Działu Kadr ul. Fordońska 2. (1685K

Elektryczną **MASZYNĘ do liczenia** (cztery działania) w dobrym stanie **KUPI** Zarząd Oddziału Wojew. ZSCh Bydgoszcz, Al. 1 Maja 68. (1687k

ZGUBY

ZGUBIONO dwa pierścionki z brylantami w cukierni Dworcowa róg Sienkiewicza. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16. (3856g